

B. P.
Kódź

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego m. 120

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.

Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.



Arcydzieło
amerykańskie

Arcydzieło
amerykańskie

Od niedzieli d. 24 b. m.

Wielki świąteczny program!

Wielki świąteczny program!

Arcydzieło amerykańskie

„Pod maską przyjaźni”

Wspaniały sensacyjny dramat w 6 aktach w wykonaniu wybitnych artystów amerykańskich.

Rzecz dzieje się w Ameryce, w Transwalu i w kopalniach złota.

Wspaniałe zdjęcia!

Pełna napięcia treść!

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Lewaka.

349-1

Grand-Kino

Tragedja kłamstwa

Program świąteczny!

Początek codz. o g. 8 po poł.
ost. seansu o godz. 9.30.

Nastrojowy dramat w 5 akt. wytwórni paryskiej „Osso” z uroczą i pełną wdzięku DOLORES CANINELLI.
NAD PROGRAMEM!

Przeprowadzenie zwłok Prezydenta Rzeczypospolitej

Wyprowadzenie ciała z Bełwedru.

Przed Zamkiem.

Poschód żałobny.

Na dziedzińcu zamkowym.

158-X

TEATR „CASINO“

(od godz. 11-ej wiecz.)

W niedzielę, d. 24, w poniedziałek, d. 25 i we wtorek, d. 26 b. m.

Zespół Artystów Teatru Miejskiego w Łodzi

— odegra —

Trzeba mieć kawalek szczęścia!..

revue aktualno-satyryczna w 2 aktach z prologiem.

Napisał: **WŁADYSŁAW POLAK (W. Lak.)**

OSOBY:

Kalasanty Gips, sklepikarz	— M. Orlicz
Kunegunda, jego żona	— L. Rodowiczowa
Zygmuś, maly „gipsus“	— S. Jarkowska
Rosencavalierblatt, trochę lekarz, trochę poseł,	
trochę dyskonto	— R. Tański
Oberkon (Godde save the king of Whldzeff)	— M. Rembosz
Szmelker, redaktor	— L. Włostowski
Bob Cowboy, kochany wujaszek z Ameryki	— T. Lechowski
Filantropka, dama dobroczynna	— F. Brandtówna
Kiwacz, wielbiciel Łodzi	— U. Rozmarynowski
Mendler, ober-direktor-jazz-band-kücher-melster	— M. Orlicz
Moryc Mycyjeman, lepazy gość z Ozorkowa	— J. Sarnecki
Droman, doktor—wieczny strażak	— A. Urbański
Różia Filrtowicz) sfinksy bez tajemnic	— S. Jarkowska
Tola Owszem)	— J. Elwina-Sarnecka
Max Wyciąg, dubeltowy buchalter	— L. Włostowski
Leon Przekaz, export, import, rapaport	— M. Rembosz

Reżyserował: **JANUSZ SARNECKI.**

Rzecz dzieje się nieprzyzwoicie współcześnie i bezczelnie lokalnie.

Prolog i akt I. — Przed dworcem kolei Fabryczno-Łódzkiej. Akt II. — W „Baratralnej“.

BALET

pod kierunkiem baletmistrza **Jana Ventery** odtańczy:
W prologu — Polkę charakterystyczną. **Wakole I.** — Danse excentrique. **W akcie II.** — a) Shimmy-Doll; b) Maxixe brasi-lienne; c) Boston-Javaya.

Dyrygent: **D. Bajgelman.** Baletmistrz: **J. Ventery.**
Dekorator: **B. Rudewicz.**

Bilety do nabycia w kasie Teatru „Casino“ od 11—2 i od 4—8
319—1

Towarzystwo Ubezpieczeń „SILESIA“

Sp. Akc.

Przyjmuje do ubezpieczenia:

I. W dziale ogólnym:

wszelkiego rodzaju mienie ruchome i nieruchome, urządzenia fabryk i zakładów przemysłowych, składki towarowe, ruchomości domowe.

II. W dziale kradzieżowym:

wszelkiego rodzaju kradzieże z włamaniem i napadów rabunkowych.

III. W dziale transportów:

wszelkiego rodzaju statki, barki, przewozu drogą lądową lub wodną.

Towarzystwo posiada pierwszorzędną stosunki reasekuracyjne z naj-poważniejszymi Towarzystwami.

Władze Towarzystwa stanowią:

Rada Nadzorcza: Prezes: **Ryszard Bathelt**, przemysłowiec w Bielsku

Vice Prezes: **Andrzej Wierzbicki**.

Dyrekcja: Dyrektor Naczelny: inż. technolog **Leonard Neuman**.

Zastępca Dyrektora Naczelnego: **Wacław Mirecki**.

Dyrekcja w Warszawie, ul. Kredytowa Nr. 1.

Ajentyury w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Generałni Reprezentanci na województwo Łódzkie:

Teodor-Ryszard Celbel i Herman Singer
w Łodzi, ul. Pomorska Nr. 6. 360—2

Sprzedaj wszelkich
wyrobów futrzanych
w surowym i gotowym stanie

B-cia Pietruszka i Dawid Melman

Zachodnia 42. 132—14

Przyjmuje się obstalunki z wianego oraz powierzonych materiału pod osobistym nadzorem B-cji Pietruszka.

Pijcie najlepszą 856—6

Herbata E. W. I. G.

szukać wszędzie, Unikaj fałszywków. Reprezentacja na Łodzi i skład Tow. „Poltrade“ Piotrkowska 84 tel. 5-34

Dr. med. D. RAWICZ

Choroby dzieci i wewnętrzne przeprowadził się

na ul. Pańską Nr 12

1892—1

R. Grabowiecki
Dzielną Nr. 2

połoca

na **GWIAZDKĘ**

TOREBNKI damskie
PORTFELE damskie i męskie
MANICURY, NIESSERSY

— oraz — 18245—1

wykwintną galanterję męską.

DOM HANDLOWO-EXPEDYCYJNY
SCHOBERT i S-ka

T. z. o. p.

Oddział w Łodzi, Zielona 6.

Telefon 21-19

czynny. 349—1

Konstytucja a doktryna endecka.

Prezydent Wojciechowski, podobnie jak ś. p. Narutowicz został wybrany głosami lewicy oraz mniejszości narodowych.

Prasa Chjeny, która poprzednim razem podniosła rokoszowy hałas i biadała nad „pohańbieniem“ państwa, teraz zachowuje pozorną przyzwoitość, nie fronduje przeciw nowemu Prezydentowi, a nawet zdobywa się tu i owdzie dla jego osoby na jakieś słówko uznania. Raptem zapomniiała ta prasa o swej doktrynie, jakoby tylko większość głosów polskich nadawała prawowity charakter decyzjom ciał prawodawczych i wyboru dostojników państwowych. Publicysta najbardziej bojowego organu Chjeny wyjaśnia czytelnikom, że może być tak, lecz może być także inaczej i że właśnie teraz musi być inaczej.

Rejterada prawicy jest całkiem zrozumiała. Niepodobna przecież zaraz po pierwszym Prezydencie zamordować drugiego, a okazało się, że nie tak łatwo steroryzować partje sejmowe i uczciwszą część opinii. Próbowano zresztą wpłynąć na samego Prezydenta, aby się rzekł wyboru i za to ofiarowano mu jednomyślne poparcie Chjeny przy następnym głosowaniu, ale Prezydent Wojciechowski nie dał się nakłonić do udziału w akcie sponiewierania konstytucji na rzecz doktryny endeckiej.

Politycy prawicy wiedzą dobrze dlaczego przy tej ostatniej tak zacięcie obstają. Czytelnicy nasi zapewne pamiętają, jak, pisząc przed kilku tygodniami o pretensjach Chjeny i wskazywanym przez nią ogólnym froncie przeciw żywiołom obcym, wypowiedzieliśmy zdanie, że jeżeli grupy lewicowe pozwolą się wziąć na tę wędkę, jeżeli uznają podstępą doktrynę Chjeny za nakaz moralności narodowej, to dadzą się jej wszędzie zaprowadzić i staną się wprost jej wasalami lub nawet slugami. Z jej pomocą Chjena chociaż ma mniejszość, mogłaby rządzić sejmem i państwem.

Gdyby zgodzić się na doktrynę Chjeny, że wybór Prezydenta lub inna decyzja, powzięta przy pomocy głosów większości jest pohańbieniem państwa, trzeba by uznać, że tę hańbę przynosi Polsce przedewszystkiem jej konstytucja, ta sama konstytucja, której uchwalenie uchodziło przecież za wielką uroczystość narodową, przez nikogo nie kwestionowaną. Chjena obecnie domaga się, aby ta konstytucja stała się kłamstwem konwencjonalnym, aby obok niej i po nad nią istniało stałe porozumienie stronnictw polskich dla sprowadzenia jej podstawowych artykułów do zera. I tu zresztą dzika taktyka prawicowej demagogii wikła się w sprzecznościach nie do rozwiązania. Odwołuje się ona dla odosobnienia „inorodców“ do pewnej solidarności stronnictw polskich, zapominając, iż zainscenizowana i prowadzona przez nią kampanja wyborcza wszystkie inne grupy traktowała jako nienarodowe, jako wrogi i tem samym wszelką solidarność wy-

Zauważył już po wyborze pierwszego prezydenta „Robotnik“, że gdyby sami chieniści brali na serjo swą doktrynę i nie uważali jej tylko za środek taktyczny do narzucenia swej woli grupom polskim, to zamiast forsowania Maurycego Zamojskiego, oddaliby swe głosy na Wojciechowskiego i w ten sposób doprowadziliby do wyboru według swej rzekomej zasady. Ale, jak wiadomo, wszelkie zasady Chjeny są tylko po to, aby jej zapewniały zyski partyjne i o ile tego nie robią, „mogą odejść“ jak murzyn z dramatu Szyllera. I teraz możnaby obiecać konia z rzędem temu, kto by objaśnił dlaczego przyjęcie wyboru przez ś. p. Narutowicza było „pohańbieniem“, a przyjęcie tegoż przez Wojciechowskiego — nie. Zapewne dlatego, iż w tym ostatnim wypadku Chjena udzieliła nowemu prezydentowi oraz grupom sejmowym dyspensy i zmasowała w ten sposób grzech przeciw moralności narodowej. Gotowa jest ona zrobić to zawsze ilekroć podobna dyspensa wypadnie jej na rękę. Gotowa jest nawet do wydania głosu mniejszości patentu na czysty, niepodejrzany patriotyzm polski, o ile te padną na rzecz jakiej grubej a korzystnej afery endeckiej w guście obalenia monopolu tytoniowego.

Rzekoma doktryna Chjeny nie jest niczem innym jak taktycznym fortem, obliczonym na zbalamucenie i steroryzowanie grup sejmowych oraz opinii publicznej. Fortel ów, gdyby się udał doprowadziłby do tego, że sejm nie mógłby żadnej sprawy traktować i rozstrzygać in merito, że musiałby się przedewszystkiem oglądać na ustosunkowanie grup polskich do mniejszości narodowych.

Oznaczyłoby to przyjęcie zasady, że najważniejszym naszym zadaniem jest walka z żywiołami obcymi, że wobec niej muszą zejść na dalszy plan palące sprawy walutowe gospodarcze i administracyjne, nie mówiąc już o sprawach kulturalnych, które w obozie Chjeny nie cieszyły się nigdy sympatją ani zainteresowaniem.

Oczywiście przy takim pojmowaniu rzeczy rola przewodnia należy się specjalistom od tej walki, którzy chcieliby potrzeby naszego życia zbiorowego podporządkować wymaganiom „frontu wewnętrznego“ i na tem oprócz swe panowania w sejmie i w kraju.

Wybór pierwszego Prezydenta, jego śmierć z ręki mordercy, dalej wybór obecnego Prezydenta Wojciechowskiego — oto szereg faktów, które stanęły Chjenie na drodze do urzeczywistnienia tych zamiarów.

Drugiego wyboru już nie ośmiela się ona szkalować. Czuje że broni go i umacnia męczeńska krew pierwszego Prezydenta.

J. Mazurski.

Czytajoie
„Kurjer Wieczorny“

JEDNA KOBIETA

DWIE KOBIETY

TRZY KOBIETY

po świętach opanują Łódź!

Gabinety dentystyczne
D-ty M. CHWATA

Piotrkowska 55.

Przyjmuje osobiste od 10—2 i od 4—7.
Leczenie zębów i jamy ustnej oraz
wprawianie zębów sztucznych podług
najnowszego systemu 990—2

Kronika polityki polskiej.

— Obojeński, przedstawiciel so-wietów przy rządzie polskim przy-będzie do Warszawy w początkach stycznia w charakterze posta so-wieckiego, a nie jako charge d'affaires. i wręczy uwierzytelnia-jące listy Prezydentowi Wojcie-chowskiemu.

Polski charge d'affaires p. Knoll, w zastępstwie nieobecnego Czicz-erina, przyjęty został w Moskwie przez komisarza Litwinowa.

— Dowiadujemy się, że p. A-leksander Skrzyński, który w o-becnym gabinecie objąłtekę spraw zagranicznych w najbliższym cza-sie ma powrócić na stanowisko posta polskiego w Bukareszcie.

Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych wejdzie praw-dopodobnie jednocześnie ze zmi-ana na stanowisku ministra robót publicznych, albowiem inż. Łopu-szański chce powrócić do życia prywatnego.

Trzeci pojedynek Hallera.

WARSZAWA, 22 grudnia. (Te-lefonem od nasz. kor.). Jak się do-wiadujemy, były gen. Haller wyz-wał trzeciego już przeciwnika na pojedynek. Jest nim kap. Stefa-nowski, jeden z podpisanych na znanym liście byłych hallerczy-ków.

Min. Chodźko o rokowaniach polsko-niemieckich.

WARSZAWA, 22 grudnia (AW) Minister zdrowia dr. Chodźko, który brał udział w rokowaniach polsko-niemieckich w Dreźnie, jako uczestnik podkomisji sanitarnej, po powrocie do Warszawy oświad-czył w wywiadzie, że celem jego podróży było zawarcie z Niemca-mi umowy o chorobach zakaźnych, występujących w powiatach pogra-nicznych obu państw. Na pierw-szem posiedzeniu podkomisji, po-wołując się na międzynarodową konferencję sanitarną w Warszawie minister zażądał, aby przedsta-wiciele komisji higienicznej ligi na-rodów wzięli również udział w tych obradach.

Delegacja niemiecka w odpo-wiedzi zaznaczyła, że udział przed-stawicieli ligi narodów w naradach drezdeńskich uważa za bezcelowy.

Srebro dla naszego skarbu.

WARSZAWA, 22 grudnia (AW) Huta państwowa w Strzybnicy na polskim Górnym Śląsku nadstała katowickiemu oddziałowi P.K.K.P. bezpłatnie 637 kilo srebra w szta-bach dla skarbu narodowego z po-lecenia ministra przemysłu i han-dlu.

Niebezpieczna agitacja na niemieckim Śląsku.

WIENIEN, 22 grudnia (Pat). — „Neue Freie Presse“ donosi z Wrocławia, że agitacja t. zw. na-rodowych socjalistów na G. Śląsku, zapowiadana przez porucznika Rossbacha w Monachjum, już się rozpoczęła.

Kilkudziesięciu ludzi, wyekwi-powanych w rynsztunek polowy ze sztandarem, mającym białą swastykę na czerwonym polu, przybyło do Wrocławia i, stosow-nie do planu, rozwinęło gwałtow-ną agitację przeciwko socjalistom i t. d.

Od niedzieli wielki świąteczny program.

Casino

Od niedzieli wielki świąteczny program.

Marie Antoinette

Dramat w 6 wielkich aktach, ilustrujący życie najpiękniejszej a najniezwyklejszej kobiety Francji.

W roli tytułowej władczyni ekranu

Diana Karenne.

NAD PROGRAM

Eksportacja zwłok I-go Prezydenta Rzeczypospolitej

Zdjęcia dokonane 4-ma aparatami. Jedyne i wyjątkowe zdjęcie, obejmujące całość uroczystości żałobnych z wszystkimi szczegółami.

Początek przedstawień o 3-ej.

579

Odeon

WZNOWIENIE.

Odeon

Wobec niezliczonych listów, jakie otrzymaliśmy od tych, którzy nie zdążyli zobaczyć obrazu

Tajemnica przystanku tramwajowego

Jedyną tajemnicę, która dla nikogo nie powinna być tajemnicą, wznowiamy pokazy od niedzieli 24 grudnia.

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Kazimierz Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn i inni.

NAD PROGRAM

Eksportacja zwłok I-go Prezydenta Rzeczypospolitej

Zdjęcia dokonane 4-ma aparatami. Jedyne i wyjątkowe zdjęcie, obejmujące całość uroczystości żałobnych z wszystkimi szczegółami.

Początek przedstawień o 3-ej.

878

Gwiazda miłości i pojednania.

Przeorał ziemię naszą krwawy pług wojny światowej, przewaliła się przez pierś naszą burza śmiertelnych zapasów z Rosją sowiecką przeszliśmy skroś ucisk i udrękę kolejnych rządów koalicyjnych i okupacyjnych; nigdy wszelako, gdy nadchodził święty wieczór Gwiazdy Betleemskiej, nie wypatrzyliśmy jej błogosławionych promieni z takim natężeniem nierokuju, z taką tęsknotą rozpaczliwą, jak dzisiaj.

Dlaczego? Nietrudno dać na to pytanie odpowiedź.

Tamte niedole i ciosy, aczkolwiek bolesne i okrutne, obca zadawała nam dłoń; w chwili obecnej natomiast naród cały chylił się pod wrażeniem ciosu, własną zadane-go ręką; chylił się pod świeżym wspomnieniem krwi, jakiej Polska nigdy nie przelewała, — pod ciężarem krwi swego wybrańca, poległego od ciosu skrytobójczej dłoni rodaka.

Tamte cierpienia i krzywdy u-macniały w nas poczucie naszych praw i siłę naszych dążeń; ból dnia dzisiejszego natomiast uderza w nas kruszaczem siły zwątpie-niem o najgłębszych podstawach i czynnikach wiary w to pokole-nie, któremu dano było ujrzeć cud Zmartwychwstania.

A jednak wierzyć trzeba, wierzyć nawet wbrew nadziei, wierzyć wbrew dokumentom pokole-nia, które, jakgdyby ciężarem nie-woli wyczerpane, sił nie czują, a-by dźwignąć i ponieść na barkach ogrom wolności odzyskanej.

Dlatego to w dniu dzisiejszym z dziesięciokrotną mocą z pierś naszej wybucha krzyk tęsknoty ku tej Gwieździe dałkiej, która ongi medrcem Wschodu oświeca-ła drogę do kolebki Zwiastuna Po-koju. Sporożem od zorączki czyn-nia, oczyma przekrawaionemi tę-

sknotą szukamy Gwiazdy brater-stwa na niebie, bo, zaiste, nie mo-żemy jej odnaleźć w pierś rozją-trzonej, sponiewieranej, zdziczałej ludzkości. Czystej bieli światła szukamy ponad ziemią, bo na ziem-i dokoła nas, wszystko zda się być mgłą czewoną przesłoniętą, wszystko skapane w łunach żag-wi, niecących nienawiść, zapala-jących namietność niszczyciel-skie, żadne spustoszenia, mordy i pożogi.

Tak! aby odnaleźć Człowieka, aby ocalić Człowieczeństwo, się-gać dzisiaj trzeba ponad ludzkość! Jak ongi, jak dwa tysiące lat temu, tak samo dziś świat znużony krwi rozlewem, burzą ścierają-cych się ogników, pychą nieustę-pliwych, okrucieństwem możnych, rozbojem bezwzględnych, łaknie przyjścia wielkiego geniusza Miło-ści, największego śród wielkich. — Rozjemcy i Sędzię. Ponad wszystkie rozpetane głody, wzma-ga się i góruje śród umęczonych milionów głód słowa braterskiego, z serca idącego w serce.

A śród wszystkich krajów głód ten być może, najsilniej daje się odczuwać w Polsce. W tej Polsce, która obecnie tak głęboko, tak bezsilnie zachystuje się błotem krwawego grzęzawiska.

Jeżeli wszakże jest dzień jakiś, w którym tracić nie wolno nadziei, to dnem tym, raz jeszcze to po-wtarzamy, jest dzień narodzin wiel-kiego Ciesli z Nazaretu. Każde na-rodziny są jednocześnie odrodze-niem. W dniu, w którym ludzkość czci pamiętkę najwyższego odno-wienia dusz przez ofiarę Syna Człowieczego, jakież nadzieje wy-dać się mogą zbyt śmiałe?

Czyliż dzień, w którym Polska, w tradycji ojców swych zjedno-czona wierzy, że z łona ludzkości narodził się Bóg, nie zdola dobyć z siebie wiary w to, że ze spresz-

kowanej masy półniewolników — półzbuntowanych narodził się Człowiek i Obywatel, godny imie-nia obywatela niepodległej ojczy-zny?

Niechajże niepróżno w dniu dz-iśszym wzejdzie nad ziemią nasz-ą Gwiazda Pojednania i Brater-stwa. Niechajże w jej białych pro-mieniach rozplynie się i zanurza

czwona żagiew nienawiści. Nie-zbraknie dni, w których zbroić się nam przyjdzie do walki i odpierać napaści. Ale w tym jednym dniu niechaj nam wolno będzie duchem wzbić się w regiony, — kędy kró-luje Miłość, miłość gotowa wszyst-ko przebaczyć innym, nawet tym, którzy ją krzyżują na ziemi.

J. Przemyski.

Kondolencje i nabożeństwa żałobne za ś. p. Gabriela Narutowicza.

WARSZAWA, 22 grudnia (Pat). Minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński otrzymał następujące pismo od belgijskiego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego:

„Panie Ministrze! Z polecenia rządu królewskiego mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelen-cji tekst depezy, którą właśnie otrzymałem:

Ze zgrozą dowiaduję się o zamordowaniu Prezydenta Rzeczypospolitej. Proszę wyrazić uczucia oburzenia i głębokiego współczucia, któremi są przejęci król, rząd i naród belgijski.

(—) Jaspar“.

Korzystam z tej sposobności, Panie Ministrze, aby ponownie Waszą Ekscelencję zapewnić o mojem głębokiem poważaniu.

(—) de L'Escaille“.

WILNO, 22 grudnia. (AW). De-legat rządu p. Roman wysłał do rodziny ś. p. Narutowicza kondolencyjną depezę z wyrazami współ-czucia i smutku.

WARSZAWA, 22 grudnia (Pat). W dniu dzisiejszym na nabożeń-stwie żałobnym za duszę ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza, był obecny cały kor-pus dyplomatyczny, akredytowany przy rządzie Rzeczypospolitej. Po-słowie pełnomocni Stanów Zjedno-czonych Ameryki Północnej, Włoch, Francji, Anglii i Rumunii oraz chargé d'affaires Norwegii byli upoważnieni przez swych monar-

chów, wzgl. prezydentów, do re-prezentowania ich osób.

KATOWICE, 22 grudnia (Pat). Odbyło się tu uroczyste nabożeń-stwo za duszę ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Naruto-wicza. Mszę św. celebrował ksiądz administrator apostolski dr. Hlond. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele miejscowych władz państwowych, przedstawiciele państw obcych, oraz reprezentanci miasta i obecni w mieście posło-wie.

Podobne nabożeństwo żałobne odbyło się w Królewskiej Hucie.

WILNO, 22 grudnia. (AW). Dziś odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Prezydenta ś. p. Narutowicza przy udziale przed-stawicieli władz, oraz całego spo-leczeństwa.

BERNO SZWAJCARSKIE, 22-go grudnia (Pat). — Dziś odbyło się w kościele Sw. Trójcy uroczyste nabożeństwo za spójkę duszy Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej ś. p. Gabriela Narutowicza. Na nabożeństwie byli obecni przed-stawiciele korpusu dyplomatycz-nego, szwajcarska rada związku a in corpore, przedstawiciele władz politycznych i municypalnych oraz delegaci zgromadzenia narodo-wego.

Po nabożeństwie zebrani skła-dali kondolencje na ręce posła polskiego Modzelewskiego.

KOPENHAGA, 22 grudnia (Pat). Wczoraj odbyło się tutaj solenne nabożeństwo za duszę ś. p. Prezy-denta Narutowicza.

Obecny był reprezentant króla, cały korpus dyplomatyczny, człon-kowie rządu, przedstawiciele wojs-kowości, marynarki, sfer politycz-nych, oraz liczni przyjaciele Pol-ski ze wszystkich warstw społe-czeństwa.

WIESBADEN, 22 grudnia. (AW) Z inicjatywy komisarjatu polskiego do spraw rewindykacji odbyło się w Wiesbadenie nabożeństwo ża-lobne za duszę Prezydenta ś. p. Na-rutowicza. Obecni byli przedsta-wiciele władz wojskowych francu-skich oraz wszystkich narodowo-ściowych biur rewindykacyjnych.

Życzenia dla nowego Prezydenta.

WILNO, 22 grudnia. (AW). Z po-wodu wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej delegat rządu p. Roman przesłał następującą de-pezę:

„Warszawa. Belweder. Spieszę przesłać p. Prezydentowi serdecz-ne życzenia z powodu powołania go na najwyższe stanowisko w Rzeczypospolitej, będąc przekonany-m, iż w tej ciężkiej dla państwa chwili doświadczona ręka p. Prezydenta potrafi wprowadzić Pol-skę na normalną drogę rozwoju i rozkwitu. Łączę wyrazy głębokiej czci z zapewnieniem o gotowości wyłączenia swoich sił w kierunku ugruntowania zasad praworządno-ści na powierzonym mi terenie“.

Sądy doraźne w Warszawie.

WARSZAWA, 22 grudnia. (Tel. od nasz. koresp.). Na murach mia-sta ukazało się rozporządzenie mi-nistra spraw wewnętrznych, gene-rała dywizji Sikorskiego o wpro-wadzeniu w m. st. Warszawie są-dów doraźnych.

Rozporządzenie wylicza szereg przestępstw, podlegających jury-dykcji sądów doraźnych. Za prze-winienia cięższe przewidziana jest kara śmierci, za lżejsze kara cięż-kiego więzienia bezterminowego, lub też na okres nie mniejszy od 8 lat.

Uchwały rady ministrów.

(PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 21 b. m. pod przewodnictwem p. min. pracy i opieki społecznej uchwaliła:

Sprawy bieżące.

Rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia na ziemię wileńską mocy przepisów prawnych, dotyczących statystyki; rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia na ziemię wileńską mocy dekretu o organizacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami; wnioski p. min. skarbu o dodatkowy kredyt: a) dla instytucji rolniczych, b) na inwestycje kolejowe na G. Śląsku i dla ministerstwa robót publicznych; wniosek p. min. skarbu o rozszerzenie zakresu działania wojew. warszawskiej komisji oszczędnościowej na komisariat rządu dla m. st. Warszawy; rozporządzenie w sprawie podwyższenia podatku od zużycia olejów mineralnych; wniosek panów min. spraw zagran. i rob. publ. w sprawie świadczenia ministerstw spraw wojsk., kolei żelazn., poczty i telegr., oraz spraw wewn. na rzecz kierownictwa technicznego granicy wschodniej; projekt ustawy w sprawie przestrzegania oszczędności przy użyciu środków opałowanych w kopalniach nafty; rozporządzenie o rozciągnięciu mocy ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej na wojew. poznańskie i pomorskie; wniosek p. min. skarbu w sprawie uchwały rady ministrów co do ogłoszenia wprowadzenia waluty polskiej na G. Śląsku; projekt ustawy w przedmiocie udzielenia min. skarbu pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi, oraz obrotu obcemi.

Program naprawy Rzeczypospol.

Następnie rada ministrów, pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów, rozpoczęła wstępne obrady nad programem zasadniczej naprawy Rzeczypospolitej. — W tym względzie postanowiono, w myśl życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej odnośnie do sanacji gospodarki finansowej państwa, zwołać zebranie wszystkich dotychczasowych ministr. skarbu i innych ekspertów. Narówni z gospodarką finansową postanowiono zbadać, czy dotychczasowa metoda odbudowy kraju przez urzędu i urzędników jest celowa, oświetlić zasadnicze niedomagania ustawodawstwa o reformie rolnej, oraz poddać rewizji całokształt organizacji administracji państwowej i jej funkcjonowanie.

Bojówki endeckie.

Czytamy w „Naprzodzie“: „Jak już powszechnie wiadomo, utworzyła „Chjena“, rozgałęzioną w całym państwie, tajną organizację spiskową, której celem jest wykonywanie aktów teroru, wydawanie wyroków śmierci na niemieckie „Chjenie“ osobistości i wykonywanie tych wyroków w sposób skrytobójczy.

Deklaracja.

Kto chce wstąpić do tej tajnej organizacji faszystów, musi złożyć pisemną deklarację, w której zobowiązuje się do ślepego posłuszeństwa. Nadesłano nam blankiet takiej deklaracji, zakopiącego kofa miejscowego tej kamory — Blankiet ten opiewa:

Przyrzeczenie.

Przyrzekam uroczyście zupełne posłuszeństwo uchwałom Zarządu Kofa Młodzieży Wszechpolskiej temu. Aby tedy nie zakłócać dyskusji posiedzenia, marszałek Rada oświadczył, że nie może wniosku postawić „Jeżeli niema nań zgody wszystkich stronnictw.

Chjena zatryumfowała. Nie udało się wprowadzić utracić samego posiedzenia, ale zato utracono wniosek o wmurowanie tablicy.

Czy trzeba jaskrawszych dowodów zwyrodnienia i zdżyczenia endeckiej i jej wychowanków?

Min. Skrzyński o sytuacji.

Apel do całej prasy polskiej.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński przyjął przedstawicieli prasy warszawskiej i korespondentów pism prowincjonalnych w Warszawie dla bliższego zapoznania się i nawiązania kontaktu z prasą.

Minister uprzedził, że tak krótko pełni swoje obowiązki, że żadnych informacji narazie o stanie spraw polityki zagranicznej udzielić nie może, chciał jednak wejść w kontakt z prasą w tym właśnie momencie przełomowym w życiu państwem i politycznym Polski. Z chwilą, kiedy zamknie się płyta grobowa nad zwłokami pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, należałoby zamknąć rozdział początkowy naszej historii państwowej, więc po odrozdzeniu siedmiu pięciami milczenia.

Dwa przemówienia marszałków sejmu i senatu, wygłoszone na żądanych posiedzeniach izb, winny zainicjować nową erę w naszym życiu politycznym, trzeba tylko, aby przyszłość była na wysokości tych przemówień.

Daiej zatrzymał się minister nieco dłużej na tem, jak reagowała zagranica na ostatnie wydarzenia polskie. Oczywiście zarówno wśród życzliwych, jak i mniej przy-

jaznych, budziło się pytanie, czy Polska znajdzie w sobie potencję państwowo-twórczą.

Odpowiedzią na to pytanie mogą być tylko czyny i taka odpowiedź została już udzieloną przez pewne cnoty obywatelskie, których wyraz czynny zaobserwowaliśmy w tych ostatnich dniach: rozważa, spokój, duży stopień bezwiednego może nieraz rozumie stanu. Te cnoty pozwoliły na to, że ujemne wrażenia morderstwa z d. 16 b. m. pokryte zostały przez wrażenia dodatnie szybkiej organizacji władz państwowych, wyboru Prezydenta, całkowitego spokoju i skupienia, które panowało w państwie. Dzięki tym objawom odpowiedź na pytanie wyżej postawione wypadła raczej przychylnie dla Polski. Znalazło to wyraz niewątpliwie w raportach dyplomatycznych.

Na zakończenie minister raz jeszcze zwrócił się z apelem do całej prasy, a trzeba dodać, że po raz pierwszy obecna była nie tylko prasa polska, ale i cała prasa żydowska, aby oddziaływała ona w kierunku realizacji programu, zakreślonego w mowach marszałków.

Obrady w Lozannie.

Narady sprzymierzonych w sprawie cieśnin i kapitulacji. — Harmonja obrad. — Oporne stanowisko sowietów. — Starcia grecko-tureckie. — Obrady w komisjach.

LOZANNA, 22 grudnia. (Pat). Lord Curzon, Barrere i Garroni zastanawiali się wczoraj wleczorem nad sposobem usunięcia ostatnich trudności, stojących na przeszkodzie po ukończeniu dyskusji nad sprawą cieśnin. Poza tem bada no również sprawę systemu kapitulacji, przyczem sprzymierzeńcy zgodzili się zrezygnować z żądania zaprowadzenia w Turcji tego systemu, pod warunkiem wszakże że Turcja zobowiąże się na piśmie że zaprowadzi u siebie w tym przedmiocie ustawę prowizoryczną, dającą przynajmniej minimalne gwarancje dla cudzoziemców. Turcy na taką propozycję odpowiedzieli odmownie.

LEAFIELD, 22 grudnia. (PAT) — „Daily News“, omawiając ogólne wyniki narad lozańskich, dochodzi do wniosku, że rokowania odbywają się w atmosferze wyjątkowej jak na konferencje polityczną.

Harmonja nie została ani razu w ciągu pięciu tygodni zakłócona, pomimo że w konferencji bierze udział 9 państw, posiadających różne interesy i zgola odmienne dążenia.

LEAFIELD, 22 grudnia. (Pat). Polradjo. Prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu usunięcia sporu w kwestji cieśnin, groziła ona bowiem swego czasu zerwaniem konferencji lozańskiej. Pisma angielskie wyrażają żal ze względu na stanowisko Turcji, które utrudnia normalny bieg obrad, co uwydatnia się w dalszym ciągu w kwestji kapitulacji.

WIEDEŃ, 22 grudnia. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi, że rosyjska delegacja w Lozannie stoi nadal niewzruszenie na stanowisku, że kwestja cieśnin bynajmniej dotychczas nie została uregulowana i że również i Rosja musi w tej sprawie wypowiedzieć swą opinie.

Delegacja rosyjska przygotowuje obecnie nową notę do prezydym konferencji. Nota ta będzie się domagała, aby w razie, gdyby nie istniał zamiar zwołania posiedzenia komisji dla sprawy cieśnin, zwołano posiedzenie podkomisji. Bardzo łatwe

może też przyjść do konfliktu pomiędzy delegacją rosyjską a turecką, ponieważ turcy ujawniają skłonność do załatwienia ostatecznie pozostających jeszcze do rozstrzygnięcia spraw w drodze poufnych pertraktacji z aliantami.

BERLIN, 22 grudnia. (A. W.). — Cziczierin zapytywany przez korespondenta „Daily Mail“ w Lozannie, czy w żadnym wypadku nie podpisze umowy lozańkiej, odpowiedział, że w żaden sposób czynić tego nie może. Zdaniem przedstawiciela Rosji, cały sposób prowadzenia tej konferencji jest aktem nieprzyjaznym wobec Rosji. Agresywna postawa sojuszników wobec sowietów utrzymana została przez cały czas trwania konferencji. Póki ten system będzie trwał, nie widzi Cziczierin możliwości zbliżenia, szczególnie między Anglią a Rosją.

Wywiad kończy się przeświadczeniem, że w sprawie żądań Cziczierina, aby państwa europejskie uznały sowietów de jure, należy to uzależnić od przyjęcia przez Rosję warunków, postawionych jej w Genui i Hadze. Gdyby sowiety rozsądne te warunki przyjęły, nic nie stałoby na przeszkodzie uznania sowietów.

WIEDEŃ, 22 grudnia. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Lozanny: W podkomisji dla spraw mniejszości narodowych przyszło w dniu wczorajszym do gwałtownego starcia pomiędzy delegacją grecką a turecką. Wśród ogólnego wzburzenia posiedzenie odroczone do dzisiaj.

LOZANNA, 22 grudnia. (PAT). Podkomisja druga komisji prawniczej zajmowała się wczoraj sprawą położenia osób prawnych Turcji. Aljanci rzekli się uprzywilejowanego stanowiska dla tych osób w sprawie opodatkowania. W kwestji jurysdykcji porozumienia jeszcze nie osiągnięto.

Oznanie Litwy de jure.

PARYŻ, 22 grudnia. (A. W.). — Dnia 22 b. m. Litwa została przez radę ambasadorów uznana de jure.

Przed konferencją paryską.

Opracowanie programu obrad. — Nowy plan aliantów w sprawie reparacji. — Bawaria z zajęła w Passawie. Projekt budżetu rzeszy na 1923 rok.

LONDYN, 22 grudnia. (A. W.). „Daily Express“ donosi, że jeszcze przed konferencją paryską Poincare i Bonar Law zjadą się w celu ustalenia dokładnego programu obrad paryskich.

LONDYN, 22 grudnia. (Pat). Paryski sprawozdawca „Timesa“ dowiadyuje się, że wymiana zdań między rządem francuskim i angielskim w sprawie konferencji styczniowej prowadzona jest w dalszym ciągu. Prowadzi ją ze strony Francji ambasador w Londynie, który w ubiegłą niedzielę odbył w Paryżu konferencje z Poincarem.

BERLIN, 22 grudnia. (A. W.). „Berliner Boersen Kurjer“ podaje wiadomość, zaczerpniętą w Londynie, jakoby sojusznicy mieli zamiar wypracować nowy plan, dotyczący przeprowadzenia kwestji reparacyjnej. Plan ten polegałby na tem, że rząd niemiecki zobowiązałby się do obciążenia hipotecznego wszy skich nieruchomości w Niemczech do wysokości 25 proc.

Realizacją zająłby się bank państwa, listy zastawne zaś zostały-

by złożone w posiadanie państw sojusznicznych. Odsetki zostałyby użyte na zakup surowców dla przemysłu niemieckiego, częściowo zaś na amortyzację długów reparacyjnych.

BERLIN, 22-go grudnia. (Pat). Rząd bawarski wobec ostatniej noty w sprawie zajęć w Passawie i Ingolsztadzie stoi na stanowisku dotychczasowym. Mianowicie co się tyczy wyrażenia ubolewania z powodu tych zajęć jest zdania, że ubolewanie to może wyrazić jedynie rząd Pżeszy. Co do żądania ukarania burmistrzów rząd bawarski oświadcza, że ukarać ich nie może, gdyż są oni powołani z wyborów.

BERLIN, 22-go grudnia. (Pat). Rada związkowa przyjęła na wczorajszym posiedzeniu projekt budżetu Rzeszy na rok 1923. Referent zaznaczył, że projekt ten jest bardzo niedokładny, to jest zrozumiałe z powodu ciągłego spadku marki niemieckiej. Suma, która będzie potrzebna na pokrycie wydatków, związanych ze spadkiem marki, osiągnięta nie być w drodze utworzenia osobnego funduszu wyrównawczego. Zaznaczyć należy, że budżet niemiecki poraz pierwszy przekroczył kwotę 1 biliona marek niemieckich.

Ameryka, a sytuacja światowa.

Wniosek sen. Borah. — Zaprzeczenie.

LONDYN, 22 grudnia. (PAT). — Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, że senator Borah zgłosił w senacie wniosek,

domagający się od prezydenta Hardinga zwołania konferencji w wszystkich państwach dla omówienia sytuacji światowej i sprawy ograniczenia zbrojeń.

Senator Borah wyraził zapatrywanie, że konferencja taka mogłaby doprowadzić do przewyżczenia tego martwego punktu, na jakim utknęły rokowania w kwestji odszkodowań.

BERLIN, 22 grudnia. (PAT) — Wobec doniesień londyńskich, według których Stany Zjednoczone, na życzenie pewnego konsorcjum handlowego niemieckiego, w porozumieniu z kanclerzem rzeszy nawiązać miały rokowania z Francją i Anglią w sprawie zwołania konferencji

dla ustalenia odszkodowań i zobowiązań niemieckich,

biuro Wolfa jest upoważnione z miarodajnej strony do oświadczenia, że ani kanclerz Cuno, ani żadna osobistość urzędowa nie zwracała się z takim wnioskiem do rządu Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ, 22 grudnia. (Pat). Londyński sprawozdawca „Petit Parisien“ donosi: W sprawie popogłosek o ewentualnej interwencji Ameryki w sprawie ustalenia zobowiązań niemieckich przez komitet bankierów, londyńskie kofa polityczne oświadcza, że gabinet angielski nie otrzymał żadnej bezpośredniej propozycji w tej sprawie od rządu amerykańskiego. W kolach tych utrzymują jednak, że propozycja taka oficjalnie wręczona została gabinetom francuskiemu i włoskiemu. Oba te gabinety miały jednak oświadczyć, że propozycje są nie do przyjęcia.

O rumuńsko-sowiecką konferencje pokojową.

BERLIN, 22 grudnia. (A. W.). — Dzienniki francuskie donoszą z Bukaresztu, że rząd sowietów wystąpił do rządu rumuńskiego z propozycją zwołania pokojowej konferencji rosyjsko-rumuńskiej, przyjąwszy następującą podstawę: Rosja uzna aneksję Bessarabji, a wzmian za to Rumunja oficjalnie uzna rząd sowietów i rzeknie się złota z rumuńskiego skarbu państwa. Złoto to zostało w roku 1916 przewiezione do Rosji.

Dzienniki francuskie twierdzą, że w miarodajnych sferach rumuńskich odnoszą się do tego projektu przychylnie i że pertraktacje przygotowawcze już się rozpoczęły.

Włochy przeciwko traktatowi w Rapallo.

BIAŁOGÓRÓD, 22 grudnia. (Pat) Dziennik „Tribuna“, wychodzący w Białogrodzie, ogłasza telegram swego korespondenta z Rzymu, według którego rząd włoski miał dać do zrozumienia przez swego nowego przedstawiciela w Białogrodzie, że wyrzekłby się traktatu w Rapallo, gdyby rząd jugosłowiański starał się o zarejestro-

wanie tego traktatu przez ligę narodów bez uprzedniego porozumienia się z konsultą. Rząd włoski uważałby takie postąpienie za fakt nieprzyjazny dla Włoch i za dowód nieufności wobec oświadczenia, złożonego przez Mussolini'ego w sprawie wykonania traktatu z Rapallo. Wspomniany korespondent dodaje jeszcze, że otoczenie Mussolini'ego zapowiada również, że na wypadek zarejestrowania traktatu przez ligę narodów, Włochy wystąpiłyby z ligi.

Echa zamachu na Hardena.

BERLIN, 22 grudnia. (PAT). — „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi, że adwokat Hardena przedstawił trybunałowi rzeszy wniosek rewizji procesu przeciw sprawcom zamachu na Hardena.

JEDNA KOBIETA
DWIE KOBIETY
TRZY KOBIETY
po świętach opanują Łódź!

JAN PAPIŃSKI

STAJNIA

(Z cyklu „Dzieje Chrystusa“)

Jezus urodził się w Stajni. Stajnia, prawdziwa Stajnia, nie jest to wesoły, lekki portyk, jaki malarze chrześcijańscy zwykli budować Synowi Dawidowemu, jak gdyby zawstydzeni, że ich Bóg leżał w nędzy i w brudzie. I nie jest to owa stajenka gipsowa, jaką karmelkowa wyobraźnia artystów stworzyła w nowszych czasach; stajenka schludna i wykwinna, miła w kolorze, ze żłobkiem wyborne urządzone i pełnym wdzięku, z Osiołkiem wniebowziętym po jednej, Wołem namaszczone po drugiej stronie, z Aniołami na dachu, przybranym w wieńcu, z figurkami Królów w płaszcach i Pasterzy w kapturach, kłęczącymi u progu. To może być snem rozmarzonych oczu kleryka, luksusem proboszcza, zabawką dziecka, wyprorokowaną gospodą Aleksandra Manzoni, ale nie jest to, naprawdę, Stajnia, w której urodził się Jezus.

Stajnia, Stajnia rzeczywista, jest to Dom Bydła, więzienie Bydła, pracujący dla Człowieka. Starożytna uboga Stajnia krajów starożytnych, krajów ubogich, kraju Jezusa, nie jest to Łoża z kolumnami i kapitelami; nie jest to naukowo urządzone masztalernia nowoczesnych bogaczy, ani też elegancka szopka z wigilij Bożego Narodzenia. Stajnia — to proste cztery ściany, to podłoga pokryta mierzwą, dach, belki i deski. Prawdziwa Stajnia jest ciemna, paskudna, smrodliwa; czysty w niej bywa tylko żłób, w który gospodarz kładzie siano i sypie zboże.

Łąki wiosenne, świeże w jasnych porankach, falujące za wiatrem, złote słońcem, rosiste, wonne, wysokie liście cienkie; padły pod sierpem piękne kielichy kwiatne: białe, czerwone, żółte, modre. Wszystko zwiędło, uschło, przybrało błądy i jednolity kolor siana. Woly zwiózły do domu umarłą przodzieję Maja i Czerwca.

Teraz te trawy i te kwiaty, te trawy wysuszone, te kwiaty wciąż jeszcze pachnące, znajdują się tu, w Żłobie, złożone na pokarm dla Niewolników Człowieka. Bydła chwytają je z wolna wielkimi czarnymi wargami, a po pewnym czasie kwitnąca ongi łąka wraca znów na światło, zmieniona w nawóz wilgotny na podścielisku słomy.

Tak wygląda prawdziwa Stajnia, w której był poród Jezus. Miejsce, najniechlujniejsze w świecie, było pierwszą komnatą jedyne człowieka Czystego z pośród zrodzonych przez kobietę. Syn Człowieczy, który miał być pożarty przez Bydła, zwać się Ludźmi, miał za pierwszą kołyskę Żłób, w którym Żywna przeżuwa cudowne kwiecie Wiosny.

Nie z przypadku Jezus przyszedł na świat w Stajni. Czyliż świat nie jest olbrzymią Stajnią, w której ludzie żrą i gnoją? Czyż rzeczy najpiękniejszych, najczystszych, najbardziej boskich, wskutek piekielnej jakiejś alchemii, nie zamieniają w kał? Poczem rozciągają się na stosie mierzwy i zowią to „używaniem życia“.

Na ziemi, w owym tymczasowym chlewie, w którym żadne aromaty pokonać nie zdołają gnojwiska, zjawiał się pewnej nocy Jezus, porodzony przez Dziewicę bez zwały, nie mając innej broni, oprócz Niewinności.

WÓŁ i OSIEŁ.

Nie ludzie, ale zwierzęta oddają pierwszy pokłon Jezusowi.

Sród ludzi szukał prostaków; między prostakami — dzieci; od dzieci prostsze i łagodniejsze przyjeły go Zwierzęta domowe. Jakkolwiek pokorne, jakkolwiek w służbie będące u istot słabszych i okrutniejszych od siebie, Osieł i Wół widywały wielokrotnie przed sobą pobożnie kłękające tłumy. Sam lud Jezusa, lud Jehowy, święty lud przez Jehowę z niewoli egipskiej wyprowadzony, gdy go Pasterz na pustyni zostawił, aby wstąpić na rozmowę z Przedwiecznym, zmusił Arona, aby mu uczynił Cielca Złotego, któremu się kłaniał.

Osieł był poświęcony w Grecji Aresowi, Dionizosowi, Apollinowi Hyperborejskiemu. Oslica Ballama ocalała swemi słowy proroka, mędrza nad mędrcy; Ochos, król perski, stawiał Osła w Świętym Płacie i rozkazał bić przed nim pokłony.

Ne niewiele lat przed narodzeniem Chrystusa przyszedł monarcha jego, Oktawian, zstępując ku swej flocie, w przeddzień bitwy pod Actium, spotkał człowieka, który wiódł osła. Osieł ten miał imię Nikon, to jest Zwycięski; po bitwie, cesarz kazał wystawić w świątyni odlanego w bronzie osła, na pamiątkę zwycięstwa.

Królowie i Narody kłaniali się dotąd Wołom tudzież Osłom. Byli to Królowie Ziemi, Narody rozkochanie w Materji. Ale Jezus urodził się nie na to, aby królować na ziemi, aby kochać Materję. Wraz z nim skończy się wielbienie Zwierzęcia, słabość Arona, zaboron Augusta. Zabijają go Zwierzęta jerozolimskie, ale tymczasem nieme stworzenia betleemskie ogrzewają go swoim oddechem. Gdy Jezus przybędzie, na ostatnią Paschę, do miasta Śmierci, wjeżdżać w nie będzie na osłicy. Ale jest on większym od Balaama prorokiem, który przyszedł, aby zbawić wszystkich ludzi, nie zaś tylko Żydów, i który nie zawróci z drogi, chociaż wszystkie muły Jerozolimy ryczeć będą przeciw niemu.

Przełożył z włoskiego
Wincenty Rzymowski.

Tragiczny poeta

W niespełna rok po śmierci Tadeusza Rittnera, ukazuje się ostatnia jego powieść „Drzwi zamknięte“ (Warszawa 1922, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“). — Jest to jakgdyby głos z za grobu, spokojny, prosty, pełen słodyczy i mistycznej zadumy. Rittner opowiada siebie, swoje dzieciństwo, czas chłopięcy i młodzieńczy, wiek męski — „wiek kłeski“. — Książkę czyta się ak najintymniejszą spowiedź człowieka, który, skończywszy obrachunki z życiem, chroniony już przed atakiem współczesności i zwykle błędną analizą dnia dzisiejszego, zabiera głos, aby sobie i drugiem wyjaśnić treść i istotę własnego życia.

Napewno w żadnej swej powieści ani w dramacie Rittner nie był tak bardzo i tak naprawdę poeta. Opowieści o sobie samym, ujęte w rozdziały o tytułach dziecięcych, sprawiają wrażenie fragmentów z ewangelji egzotycznej, przykładów z duchowej krucjaty dziecięcej, która zakończyła się — bo zakończyć musiała — kłeską życiową poezji i otwarciem „zamkniętych drzwi“ przez błogosławioną rękę śmierci.

Na tie tej powieści — jedynej książki Rittnera — zrozumieć można wszystkie jego inne prace, wszystkie załamania, próby fantastyczne metafory, smutne komedje groteskowe i bolesny grymas uśmiechu, z jakim towarzyszył za wsze tragedjom dnia codziennego.

Rittner nie był człowiekiem ani wielkich idei, ani wielkiego rozmachu. Nie palił się w ego duszy święty płomień apostołów, męczenników i obrazoburców. Od zarania swej młodości stanął na marginesie życia. Żył w sobie, a świat ptaczający transponował na najbardziej osobliwą zadumę i zamyslenia. Pisanie bajek i fantastycznych opowieści było formą ucieczki od rzeczywistości życia. Wszystko, co czynił w świecie społecznym dokonywało się ak gdyby poza nim, poza jego wołą i świadomością. Życie było dla niego pokojem „o zamkniętych drzwiach“, w którym marzyło się długo, ciagle, aż do śmierci, aby doczekać się wyzwolenia i cudu otwarcia. A gdy przyszła chwila ciężkiej próby, konieczność decyzji, mus zdobyć się na rzeczywistość postanowienia, duchowość Rittnera ulegała dziwnemu rozdwojeniu. — Wszystko, co w niej było istotne, żywe i drgające, czekało cudu, — a wszystko, co było zmechanizowane, oswojone, towarzyskie i bezwolne, oddawało się pod opiekę możnych przyjaciół, towarzyszy, kochającej kobiety i środowiska.

Rittner nigdy nie przestał reagować na życie sentymentem dziecka, — o którym mówi ewangelja, że jego est królestwo niebieskie.

Jest w „Drzwiach Zamknię-

tych“ ustęp zachwycający i porywyjący w swej prostocie. Młody Adaś — bohater powieści — postarzał się, ożenił, został w wyższym urzędniaku ministerjalnym w Wiedniu, dzięki protekcji wpływowego przyjaciela. Przychodzi do niego jeden z kolegów biurowych i szkolnych, któremu grozi przeniesienie do innego miasta z prośbą o interwencję.

„Pomyśle nad tem“ — odpowiedziałem wstrząśnięty do głębi jego opowiadaniem. A kiedy odszedł zacząłem myśleć: Moi najbliżsi znajomi byli czarnoksiężnikami, kalifami, wezyrami... Nie, najlepiej było, żebym nie potrzebował żadnej obcej pomocy, tylko sam rozporządzał jakimś tajemniczym środkiem. Środek ten musiałby być mały, jak guzik lub szczyryk. Mogłoby to być naprzykład pudełeczko z zapalkami. Za palki miałyby różnokolorowe główki, a każda z nich oznaczałaby jakieś życzenie, któreby się spełniło. Tak to byłoby najlepsze. Taki byłem skromny i tak poprze stałem na małym, że spaliłem dotychczas tylko cztery zapalki. Najpierw życzyłem sobie możliwość przybierania różnych postaci i t. d.

Któżby w tych cudownie prostych rozmyśleniach wysokiego urzędnika ministerjalnego nie odnalazł swoich własnych, najbardziej ukrytych pragnień wczesnego dzieciństwa? Rittner żył w tym świecie zaczarowanym aż do końca. Znał wartości innych światów, ale wołał swój; wyboru dokonał świadomie, chociaż napewno nie mógł inaczej. W tej właśnie cudowności życia dojrzał jego twórca tkwi jego wyjątkowość i egzotyczne piękno. Ale piękno to było osnute cieniem głębokiego tragizmu. Poeta o duszy i odczuwaniu dziecka, obarczony jest natwardszym obowiązkiem człowieka społecznego. Nie było żadnego pomostu między jednym a drugim. Wielki mur, stojący naprzeciw biurowego okna, urastał do symbolu upornej zmyry.

„Na zewnątrz prowadziliśmy życie porządnym ludzi. Głównie ze względu na naszą służbę. A służbę trzymaliśmy głównie ze względu na naszych krewnych. Musieliśmy ciągle mieszkac w jednym miejscu, mieć mieszkanie z własnymi meblami i jadać trzy razy na dzień. Także z powodu mej posady. A posadę miałem znowu głównie ze względu na jedzenie i mieszkanie — ale mimo to nie traciłem nadziei na przyszłą wolność!... Cieszyliśmy się tak niewypowiedzianie na myśl o przyszłej wolności i o wielkiej zmianie w naszym życiu — że już rano nieraz intonowaliśmy donośny śpiew w łóżku“.

Wielka zmiana przyszła. Przyszła ze śmiercią, o której pisze autor w ostatnim rozdziale „drzwi otwierają się“, jakby o obserwo-

wanej przez siebie teraźniejszości.

Dziwnie skonstruowana i zamknięta w sobie jest ta powieść. A tragiczna przez to, że serce poety zamknięte i zamurowane w czterech ścianach „ciemnego pokoju życia“, marząc o wolności, nie wiedziało, że pragnie śmierci. — Dziecięca dusza Rittnera nie znalazła wyjścia na stromą drogę życia.

Otwarcie drzwi „przy akompaniamencie księdza z Panem Bogiem“ staje się tragiczną konsekwencją takiej psychiki. Poezja T. Rittnera była tylko refleksyjna i kontemplacyjna. Ale to „tylko“ obejmowało tak subtelne i głębokie dziedziny, że „Drzwi zamknięte“ — książka z tych dziedzin wysnuta zapewni autorowi jedno z naczelných miejsc w naszej literaturze poetyckiej. Bo najprostsze słowo poety jest najbliższe artystycznej prawdzie.

Emil Breiter.

Burzliwy referat Claud'a Ferrere'a.

Bruksela, 9 grudnia.

Claude Ferrere urządził tu w sobotę konferencję. Ferrere, który kocha Turków przemawiał w ten sposób, że wzbudził żywe niezadowolnienie audytorjum.

Ferrere, który wrócił niedawno z podróży po Turcji, oświadczył, że Turcja jest wprowadzona w błąd ofiarą i że jedynie odpowiedzialnym za aljans z Niemcami jest rząd młodoturecki. Dodał przytem, że podczas wojny bałkańskiej opinia publiczna Francji w dotkliwy sposób uraziła godność narodu tureckiego.

Następnie referent wspominał o wypadkach roku 1914 i dowodził, że Turcji została wymówiona wojna.

— Nieprawda — krzyknął ktoś z publiczności — to Turcja wymówiła wojnę Francji!

Ferrere obstawał przy tem, że Turcja była wtedy ofiarą podstępnej polityki Anglii.

— To fałsz — zawołał znów jakiś głos — protestuję w imieniu ligi byłych żołnierzy!

Nastąpiło zamieszanie. Wezwano policję, która umożliwiła referentowi dokończenie odczytu.

Podczas dalszych wywodów swych Ferrere twierdził, że to Grecy podpalili Smyrnę.

— Pan kłamie! — krzyknął znów ktoś z audytorjum.

Ferrere zakończył swą konferencję nawołując do zgody i pokoju.

Przy wyjściu zaszło znów kilka przykrych incydentów.

Czytając

„Kurjer Wieczorny“

BRUNO WINAWER.

Opowieść zimowa.

Wszystkie wloty księgarskie grają kolorami, mienia się od okładek barwnych i malowane jakrawych: kłechdy! bajki! bardzo dziwne powieści! Rok do roku starsi panowie, przeważnie kabotyni literacy, stają mocno na drewnianych słupkach, wysilają sparciałe mózgowice i łąz beczelnie — planowo i świadomie — układając powlastki dla naszych Milusińskich, dla dzieci. Księgarze i nakładcy płacą im za to grubsze honoraria i drukują te brednie w specjalnych ozdobnych tomikach — jakgdyby nie dość było kłamstw przez dwanaście pozostałych miesięcy i jakgdyby trzeba je było w pocie czoła obmyślać, z palca wysysać.

Jak zawsze, tak i tu sami nie wiemy, co posiadamy. Dlaczego nikt nie sfegnie do roczników „Rze czynospolitej i wugroszowej“ i nie wyda w wytorowej szacie książek „Mały Stroński“ z ilustracjami Gustawa Dore, albo zbiorku „Moje przygody w teatrze polskim, czyli polowanie na szczymani, opowiedział Staś Piekowski“? Dlaczego nikt nie opracuje wiersza legendy o Janie, jak

szmok galicyjski i chuligan rosyjski opanowali Warszawę“?

W środowisku, w którym plotka jest codzienną strawą czytelnika, w którym kłamstwo syczy się bez przerwy z „najpoważniejszych“ organów prasy „konserwatywnej“, w którym jawne brednie, potworne igrasstwa doprowadzają mógł do wrzenia, szału i zbrodni — tworzenie specjalnych bajek dla dzieci jest zabawą nieprzywrotną i zbyteczną. Czem u diaska, jeżeli nie dziecinna bajka były wazsze artykuły wstępne, panowie? Czem zabiliście jednego z najmłodszych ludzi, jakich ten kraj wydał? Czem rozdzieliliście do rozmiarów bohatera kaniońskiego pewnego nudziarza, herbu Wczele, Zagłobe o nazwisku niemlekiem, o fałszyści!

Sądze, że byłoby igraszką znacznie właściwszą, gdybyście przy najmniej raz na rok koło Bożego Narodzenia, zamiast płodzić baśnie fantastyczne, spróbowali mówić prawdę. Ostatecznie — ta polubiona u nas Prawda ma też pewien urok: z historii wiadomo, że najlepsi ludzie życie jej nieśli w ofierze. W pięknej smutnej książce (H. G. Wellsa o Rosji współczesnej) najpiękniejszą kartą jest opis „domu uczonych“. Nie można czytać bez wzruszenia relacji o tem,

jak stary lekarz, laureat Nobla, zeszywniałem od zimna palcami rze jeszcze ustawił w pracowni rządzące mikroskopy, aby — nim straszna śmierć z głodu i wycieńczenia oczy mu zamknie na zawsze — sprawdzić obserwacje z lat ostatnich... W jego suchych cyfrach i obliczeniach więcej jest napewno porywyjącej poezji, niż w waszych patetycznych gupkowatych igraszkach pseudopatriotycznych.

Obawiam się tylko, że u nas prawdy nikt już pisać nie umie i że, gdyby nakładcy mój projekt przyjęli i odczytali przez jakieś siło wszystkie nieczne brednie i nieczemne bzdury — z drukowanego słowa zostaby nam — w współczesnej prasie i literaturze — jedynie tabliczka mnożenia która się na podarunek gwiazdkowy nie nadaje.

Z punktu zaś widzenia fachowego — przyznać muszę, że łatwiej jest snuć „z głowy“ taslece bajki, plotek, blag i oszczerstw, niż rzetelnie a uczciwie prawdę wojować. To też sam — gdybym miał talent i wydawcę starszych moich kolegów — zasiadłbym sobie w dniu wigilijnym w gronie jasnowłosych pederaków i takąbym im na przykład historję — po trzy tysiące marek od wiersza — opowiedział.

— Pytacie mnie, kochane, drogie jasnowłose dzialeczki moje, z jakiego kraju pochodzą karawaniarze? A jest za siódmą górą i nad siódmą rzeką, daleko stąd, daleko, miasto duże, brukowane, a głupie i tam właśnie karawaniarze mieszka. Pirogów lamowanych nie noszą, po ulicach się włóczą, jak zwyczajni ludzie, tylko że śmiać się nie potrafią i zamiast „dzień dobry“ mówią sobie nawzajem „tyżdy“, a zamiast „dowidzenia“ — „tyżdydzle“. I ciągle są czegoś smutni i wódkę aż do oziępienia piją, pod ścianami się ukradkiem przemycają i lamenty dziwne zawodzą „oj dana — laboga — kafdany — pożary — bij żyda — nieboże — oj, Jasieńku mój“.

I przysła raz do ich kraju dobra wróżka i powiada „czemu smutni jesteście, karawaniarze?“ — Ramionami ruszyli, w pierś oddechu nabrali, jeden z drugim tak rzecze ponuro: oj, wróg straszny nas gniecie, oj, wolności nam trzeba, oj, dostępu do morza, oj, języka naszego poza linję Curzona“. Aż dobrej wróżce włos od tych skarg pobieleł, a że kobiety niechętnie świecą, machnęła w te pedy ródzdzka czarodziejską. I natychmiast zakotłowało się na świecie, strasznie. Ten tego obł, ów tego dołbił, obydwaj spuchli, wpadli do jeziora trzęsącego. A kiedy się roz-

jaśniło cokolwiek i słonko z za chmur wyrzało — patrz karawaniarze, gwałtu rety, więcej dostali, niż się spodziewali, więcej połknęli, niżli sami chcieli! Dobra wróżka nie żalowała niczego, całą kupę podarków im zniósła: i gdańskie żłociste, i ślaski bogate, i litwy, i żmudzkie, i wilna, i lwowy, i niemce rudawe i żydy brodate, i góry, i słońca, jeziora i morza — macie, cieszcie się. Miał pogrzeb świętowany, msze żałobne odprawiać a lamenty ponuro chrząliwie wykrzykiwać — Idźcie se, dobrzy ludzie, w pochodzie weselnym przez miasto umajone. I zbiegli się do kupy karawaniarze, czarne płazczce przywdziali, gromnice dymiące zapalili swoim zwycięstwem. — Cieszymy się — mówi głupi Kuba do strońskiego Jana. — Cieszymy się — prawi stroński Jan do głupiego Kuby.

I to mówiąc na miasto z dziką pieśnią wylegli i takie świątwa straszne zrobili, że wam tego, dzieł teczki moje, opowiedzieć nie mogę, bo na to słów w ubogim języku ludzkim niema.

A dobra, przedwczesnie oświatła wróżka w kraje dalekie, spłunawszy, odeszła. Ale długo, długo jeszcze potem łąz jej przeczyste po policzkach rumianych ciekły.

Nasz odcinek.

Redakcja „Głosu Polskiego”, dając wytrwale do postawienia dziennika na możliwie najwyższym poziomie i doskonalenia jego treści, zdołała pozyskać obecnie od jednego z największych współczesnych pisarzy polskich

Stanisława Przybyszewskiego

nową Jego, dotychczas nigdzie jeszcze nie drukowaną, powieść pod tyt.

II regno doloroso.

Słowy temi nazywa Dante Królestwo Szatana, Królestwo rozpacz i cierpienia. Stanisław Przybyszewski określa zaś nim upiorną i bolesną tragedję czarownic, tych strasznych dzieci szatana, które za miłość swą do szatańskiego Ojca srogo pokutować muszą. W treść powieści tej wpleciony jest olbrzymi proces, który miał miejsce w północnej Hiszpanji, w baskijskich prowincjach, zakończony straszliwym auto-da-fę, którego ofiarą padło około 300 czarownic. Proces ten, nawskroś autentyczny pod względem historycznym, zrekonstruowany został przez wielkiego pisarza na podstawie 15-letnich prawie studiów Jego w dziedzinie okultyzmu.

II regno doloroso

przez swą niezwykle interesującą treść, oraz arcybogaty i piękny, właściwy wszystkim dziełom Stanisława Przybyszewskiego, język stanowić będzie bezwzględnie jedną z największych rewelacji w współczesnej literaturze polskiej.

Nie wątpimy też, że Czytelnicy nasi z usprawiedliwionem zaciekawieniem śledzić będą treść tego nowego dzieła jednego z największych pisarzy polskich, którego

druk w odcinku „Głosu Polskiego”

rozpocznie się w pierwszych dniach stycznia roku przyszłego.

CATALE MENDES.

Poeta i perła.

—o—

Bajda.

I.

Gdy kiedyś nad brzegiem strumyka, na kwiecistej, pokrytej brylantową rosą, łące stała przedemną wróżka złotowłosa i uroczą, różane jej palce podały mi perłę. Perła ta była tak piękna, tak doskonała, jak tylko doskonałymi mogą być perły wróżek.

Różane jej palce podały mi perłę, a purpurowe usta rzekły:

— Wśród ludzi istnieje mniema nie, że perły rodzą się w muszli, ale nie wierz temu! Perły, to lzy, które spadają na morze. Lzy te spadają z oczu małych dziewczynek, które po śmierci dostały się do nieba. Lzy te spadają z ich oczu, gdy św. Gudula i św. Weronika, wychowawczyni i patronki młodości, gniewają się na małe dziewczynki, które miast śpiewu i modlitwy, zabłąkały się na obszernych przestworzach mlecznej drogi.

— Domyślałem się tego oddawna.

— Zreszta — ciągnęła wróżka — nie o to chodzi. Przyjrzyj się tej perle, jest ona najczystsza, najdoskonalsza, jaką kiedykolwiek ooczy śmiertelnego człowieka oglądały. Żaden poeta nie znajdzie słów, które dokładnie oddałyby doskonałość tej perły!

— Dzięki ci, uroczą wróżko, za ten podarek!

— Jestem pewna, że wdzięczność twoja będzie dozwonna, gdyż perła ta posiada cudowną własność spełniania twych życzeń. — Gdy rozkażesz, perła ta przybierze postać twego marzenia i postać ta będzie doskonała tak, jak doskonała jest perła, z której powstaje. Rozkazuj; gdy zechcesz, będzie ona gwiazdą tak promienną, jaką nie była dotychczas żadna z gwiazd firmamentu.

— Ach — wykrzyknąłem w zachwyceniu, — pragnąłbym by była...

— Kobieta? — przerwała mi wróżka, — spodziewałam się tego, poeta, gdyż wiadomo mi, że należysz do tych, którzy wielbią piękne usta i rozkoszne piersi kobiece. Namyśl się, byś nie żałował wyboru swego, namyśl się, a nocne marzenia twoje niech ci wskażą drogę do szczęścia. Jutro wysłucham twych życzeń, poeta!

— Jesteś zachwycającą, wróżko!

— I co jutro, poeta!

— Do jutro, wróżko!

II.

Powiedziałem prawdę, byłem zupełnie pewny, że noc w nocy nie zmieni mych życzeń! Bo gdy najpiękniejsza perła stanie się najpiękniejszą kobietą, czyż nie byłoby to dla mnie nieocenionym skarbem? Oto więc serce me wzięło w posiadanie zachwycenie, które ongi uczyniło, że wszystkie róże cztarły swe kielichy, że począł się dzień, że zajaśniała modra toń, morska, gdy uniósłszy się z piany wód po raz pierwszy dotknęła ziemi swą boską stopą — Afrodyte.

Marzyłem, że ujrzę, że posiadę od tak dawna oczekiwaną boginię piękną, doskonałą istotę, która natchnęła Fidjasza i Kleomenesa.

Marzyłem, że świetlane jej czoło pochylili się nademną, że purpura ust jej będzie należała do mnie, że pierś jej będzie oddychała na mej pierś, że doznam wszystkiego szczęścia i wszystkiej radości.

W tej chwili kochanka ma oparła ramię swe na mej pierś i usta jej zbliżyły się do ust moich. Nieestety, jakżeż piękna jest ona, moja kochanka! — Lzy kobiece, — może piękniejsza od niej, będzie również zachwycająca? Czyż dla obcej jakiejś doskonałości mam wyrzec się mej niedoskonałej, a tak uwielbianej kochanki?

Zreszta przyznam, że na przekór wszystkim dawnym i przyszłym kochankom, którzy ciągną za sobą zwycięski rydwan miłości — nie lubię zmian... nie lubię zdrad...

Jakże byłoby pięknie mieszkać w pałacu, którego marmurowe ściany i smukłe kolumny byłyby tak doskonałe, jak doskonała tylko perła dobrotliwej wróżki być mogła? Gdyby pałac ten otoczył czarodziejskim ogrodem i szmerem srebrystych wodospadów? Gdyby uczynić z niego obszerny wioskę, jak wicher pustyni, o grzywie pełnej blasków, rumaka, który niósłby mnie przez państwo mych snów?

Gdybym zamienił ją w płaszcz królewski, w diadem władcy, w aureolę Boga?

Następnego ranka byłem zupełnie zdecydowany. Gdy wróżka stanęła przedemną, patrzyłem z spokojnym sercem na perłę ukrytą w jej różanej dłoni.

Wróżka pytała:

— Czy uczyniłeś wybór, poeta!

— Uczyniłem, wróżko!

— Po raz ostatni?

— Tak.

— Nie będziesz-li żałował tego wszystkiego, czego się wyrzekłeś?

— Niczego nie żałuję.

— Czy nigdy nie nomvślisz, żeś źle wykorzystał mój dar?

— Nigdy.

— Mów więc! — rzekła wróżka — cóż mam uczynić z perły tej, która w każdej postaci będzie jednakowo doskonałą?

— Poemat — odrzekłem.

(Tłumaczyła E. S.)

Dwaj gentlemani.

—o—

Noc. — Elegancki gabinet. — Okno na ogród otwarte. — Przez okno wchodzi ciemna postać i kieruje się w stronę biurka. — Nagle pokój zostaje oświetlony. — We drzwiach staje gospodarz z rewolwerem w ręku. — Oświetla on intruza, który jest dobrze ubranym inteligentem.

Intruzy niemiłe zdziwiony: — Przepraszam, ja, ja — tu zapewne zaszło jakieś nieporozumienie...

Gospodarz: — Jestem tego samego zdania.

Intruzy: — Przepraszam, pan tu chyba mieszka?

Gospodarz: — Mieszkam, ale co pan tu robi?

Intruzy: — No, właśnie... to jest... myślałem... pan nie uwierzy zapewne, ale była to pomyłka!

Gospodarz: — Pan zapewne pomylił się w adresie?

Intruzy: — Właśnie. Pragnąłem... Ale nie będę się starał objaśnić panu, gdyż obawiam się, że pan nie uwierzy. Nie wiedziałem, że się tu znajduję, gdyż śpieszyłem do innego domu i w innym zupełnie celu.

Gospodarz: — Pan pragnąłby, zdaje się, uchodzić za kochanka, który się pomylił w drzwiach?

Intruzy: — Miałem pana za gentlemana.

Gospodarz: — Dziękuję, a pan jest zapewne jednym z tych złodziei-gentlemanów, o których tyle się mówi w powieściach!

Intruzy: — Panie!

Gospodarz: — Panie, przestań pan grać komedję. Wszedł pan przez okno, byłeś w drodze do mego biurka. Jesteś więc złodziejem i powinienem oddać cię w ręce policji! Czy pan zdaje sobie z tego sprawę?

Intruzy zdenerwowany: — Przyznaję, że sprawiłoby mi to przykrość.

Gospodarz: — Widzi pan. Ale ja mam zasady i nie żyję sobie. by policja wtrącała się w moje sprawy. Wygląda pan na człowieka przyzwoitego, któremu doprawdy nie będzie do twarzy w więziennym ubraniu.

Intruzy patrzy pytająco.

Gospodarz: — Tu leży pióro,

napiszesz pan, że chciałeś mnie okraść i podpiszesz się.

Intruzy pisze i podpisuje:

Gospodarz: — Jestem pewny, że podpis jest fałszywy. Ale posiadam pańskie przyznanie się do winy i pański charakter pisma. — Otwiera drzwi. — Może pan iść. Tak postępuje gentleman wobec gentlemana.

Intruzy wychodzi i rzuca okiem na szyld przybity do drzwi gospodarza. Czyta tam nazwisko znanego lichwiarza. Twarz jego rozjaśnia się i wesółym tonem zaczyna na nowo:

Pan wybaczy, ale nie znalazłem jego nazwiska. Gdybym był wiedział, czyje to mieszkanie, nie byłbym tu wchodził. Jest bowiem w zwyczaju między gentlemanami, że się wzajemnie nie okradają.

Przenośne kawiarnie w Londynie.

Czy Londyn ujrzy na ulicach swych takie same nocne kawiarnie jakie już oddawna istnieją w Paryżu?

Na razie po zamknięciu kawiarni i restauracji na ulicach Londynu instalują się t. zw. „coffee stalls” — przenośne kawiarnie i sprzedają napoje chłodzące w lecie a gorące w zimie, zaś herbatę w każdej porze roku. Owe „coffee stalls” są obecnie bardziej nowoczesne i komfortowo urządzone niż dawne wózki, na których sprzedawano lody i napoje. Obecna kawiarnia przenośna jest to auto, którego wnętrze przedstawia miniaturową kawiarnię lub miniaturowy bar. Sprzedawcy i kucharz w białych strojach, nowoczesne piecyki i całe góry ciastek i szereg przeróżnego kształtu butelek.

Policja londyńska nie czyni właścicielom tych kawiarni żadnych przeszkód, tak że można się spodziewać, że kawiarnie owe i bary staną się w Londynie codziennym a raczej „conocnem” zjawiskiem.

Atelier Artistique de Chapeaux
polecane
Wiecznoroce i wizytowe Kapelusze.
Dzielnia 3, fr., II piętro.
398-1

Kupujcie bilety skarbowe
BILET SKARBOWY
to rachunek bieżący w kieszeni.

Kto odgadnie gdzie i kiedy demonstrowany będzie największy film „Zona Faraona”? Odpowiedzi kierować do wszystkich kino-teatrów łódzkich.

Polityka Polski niepodległej.

Stanisława Bukowieckiego. Szkic programu. 1922 Warszawa. Tow. Wyd. Ignis.

II.

Zasadniczy program państwa - twórca musi być przystosowany do wewnętrznej siły państwa, do międzynarodowego położenia i ogólnych prądów gospodarczo - społecznych, panujących na świecie.

Autor podkreśla zupełnie słusznie, że tak zwana autarkia - samowystarczalność państwa pod względem społecznym i ideowym — jest fikcją. Ale równie niemożliwym jest wytworzenie takiego ogólnego ludzkiego organizmu politycznego, które znalazłoby się pod jedną władzą. Te dwie zasady samowystarczalności i uniwersalizmu — zwanego imperjalizmem, zasady sprzeczne, wrogie i same w sobie niedoskonałe, znajdują się we wzajemnej walce ze sobą. Dopiero ostatnia wojna światowa, „stanowiąca najbardziej jaskrawą wyraz egoistycznych dążeń poszczególnych państw, wykluczając

cych wszelką myśl uniwersalistyczną”, wyłonił z siebie ligę narodów, już nie jako ideę, ale jako konkretny twór historyczny. Bukowiecki stwierdza, że określenie racjonalnego stosunku Polski do ligi narodów stanowi kapitalny punkt polskiego programu politycznego. Zdaje sobie przytem doskonale z tego sprawę, że w obecnym momencie międzynarodowa organizacja jest organem słabym, pozbawionym na razie większego wpływu i samodzielności, uzależnionym w pierwszym rzędzie od państw sojuszniczych, paraliżowanym przez negatywne stanowisko Ameryki. Ale liga narodów posiada nietylko niesłychaną wagę dla wszystkich narodów, opierających swój byt na traktacie wersalskim i na polityce pokojowej, ale zawiera w swej treści wyjątkowe możliwości rozwoju w kierunku rozszerzenia swego znaczenia w życiu międzynarodowym.

Przy sposobności rozbiórki kwestji ligi narodów wysuwam tutaj poraz pierwszy ten moment wiekuistego niebezpieczeństwa, w jakim Polsce żyć przychodzi, ale ten moment stanowić musi stałe memento, które wypadnie wysuwać na czoło wszystkich zagadnień narodowych. Zaangażowanie

właściwie cała polska racja stanu, tego niebezpieczeństwa to jest a liga narodów jest jednym z najpotężniejszych czynników, zaangażowanie to sprawi mogących.

Do dzisiejszego dnia Polska była raczej klientem ligi narodów, aniżeli jego czynnym członkiem. Ale z chwilą definitywnego ustalenia granic przestaniemy być wobec ligi stroną procesową. Wtedy powinniśmy na tym terenie rozpocząć politykę czynną. Wytoczne tej polityki ujmuję Bukowiecki w następujący sposób. Wielkie mocarstwa traktatowe w dąż w lidze jedną z rekojmij traktatowych, zapewniających spokojne korzystanie z owoców zwycięstwa. Dlatego mocarstwa te zapewniły sobie na terenie ligi wpływ decydujący. Otóż w interesie Polski nie leży utrzymanie tego stanu rzeczy, ponieważ nie będąc mocarstwem, tylko na zrównaniu wpływów wielkich państw ze średnimi i małymi wygrać może. Polska — jak to kilkakrotnie podkreślano w toku rozważań — powinna doprowadzić do takiego stanu rzeczy, aby w lidze narodów głos, tak zwanych małych państw był coraz bardziej uznawany i aby też formalnie wielkie mocarstwa europejskie rzekły się swego dominującego stanowiska, a na to miejsce nastąpiło zupełne równouprawnienie wszystkich państw i powoływanie organów ligi drogą wyborów powszechnych i równych.

Teza Bukowieckiego w sprawie ligi narodów jest jedną z najciekawszych i najsluszniejszych.

Nasze dotychczasowe doświadczenia na terenie ligi nauczyły nas nie lekceważyć jej postanowień, a przeciwnie dbać tylko o przebudowę jej wewnętrznej organizacji. Faktem jest, że w kierunku nakięślonym przez autora rozwija się ewolucja tej instytucji.

W czasie organizowania ligi i obrad traktatowych, Clemenceau, uzasadniając kierownicze stanowisko mocarstw w międzynarodowym aerogugu, wypowiedział słynne słowa o dwunastu miljonach bagnatów, które miały być podstawą tej przewagi. Obecnie ruch równouprawnienia rozwija się i poza Europą, a cała organizacja małej ententy, koalicji względnie porozumienia państw bałtyckich, prze w kierunku demokra-

tycznego rozwijania instytucji ligi narodów. Jest przytem rzeczą dowiedzioną, chociaż niesprawdzone dotąd oficjalnie, że Francja w tej sprawie stoi na stanowisku równouprawnienia małych państw z mocarstwami koalicyj, przyczem motywy, z jakich to czyni, są rzeczą obojętną.

Ani Polsce, ani państwowi małej koalicyj nie idzie o przełamanie hegemonji wielkobrytyjskiej w sferze rozstrzygnięć międzynarodowych. Punktem wyjścia nie jest idea organizmu ponadpaństwowego, ale związek wolnych zwierzchniczych państw, który w sposób autorytatywny, ale i skuteczny mógłby zapobiegać wojnom i pogwałceniom stańszych przez mocniejszych.

Dlatego kompetencja i ingerencja ligi narodów powinny być ściśle określone. Ingerencja w stosunki wewnętrzne państw, jako sprzeczna z zasadą zwierzchnictwa państw, powinna być uchylona tembardziej, że wielkie państwa są od zewnętrznej interwencji zupełnie wolne. Ta podwójna miara, wywołująca słuszne poczucie niesprawiedliwości, powinna być usunięta.

(Dok. nast.)

Łódź.

FELJETON

Po wyroku śmierci.

—o—

W dniu, w którym anonimowi obrońcy Chjenu i posła Hallera nadesłali nam wyrok śmierci, właśnie już przestaliśmy żyć.

Redaktor naczelny i wydawca zamknął się w swoim gabinecie i długo rozmyślał nad zmarnowaniem życia, poczem poszedł na obiad.

Sekretarz redakcji, który dotychczas jadł jabłka i cierpiał na ból zębów, zarzucił jedno i drugie i ograniczył swoje zajęcia do brania papierosów od każdego kogo napotkał.

Referent od wypadków miał z góry przygotowany opis strasznego morderstwa na osobach całego personelu redakcyjnego, i chcąc przelać go do redakcji „Rozwoju”.

Feljetonista napisał swój własny nekrolog, zmienił bieliznę i poszedł na bilard, pozostawiając w redakcji polecenie, aby go natychmiast wezwano, skoro tylko znacznie się morderstwo, chciał bowiem umrzeć po bohaterku, zrobiszki poprzednio parę ostatnich dubli w środek na klapszotcie.

Referent prasy zagranicznej mdał co chwila, a ocuony, biegł jak szalony do administracji po zaliczki, potem znowu mdał.

Administratorka zabrała cały wpływ dziennej kasy i ulokowała go w bezpiecznym miejscu. „Dla pewności” — jak mówiła — bo czy Chjena zabije, czy nie zabije — pieniądze mogą zginać.

W drukarni również działy się niesamowite rzeczy.

Zecerzy zastrejkiwali ostatni raz i nie stawili się do pracy. Maszynki zecerzkie, t. zw. linotypy, same poskładały nekrologi wszystkich członków redakcji, a maszyna rotacyjna melancholijnie odbijała dodatek nadzwyczajny donoszący o kapitalnym zwycięstwie ostatniej ofensywy generała Józefa de Hallenburg-Hallera na redakcję „Głosu” i „Kurjera”, nazywając czyn ten „Cudem nad Łódką”.

Nawet papier przygotowany do druku uroczyście robił, co do niego należy. Szedł w górę i wkrótce osiadł na suficie.

Punktualnie o oznaczonej godzinie weszła do redakcji „Chjena”. Niezbyt pachnące stworzenie kilkoma wystrzałami ze swojej pukawki zabiło personel, zaniczyściło lokal redakcyjny, wypilo zawartość spłuwaczek, wykapało się w atramentce następnie zaś pobiegło na dworzec kolejowy, wsiało do pociągu i, zwyczajem niektórych hallenburgskich rycerzy, wyrwijac pod drodze brody żydowskie, dojechało do Warszawy.

Tam ulokowało się pod gmachem Zachęty i cierpliwie oczekuje przyjazdu prezydenta Wojciechowskiego. Wac. Olsz.

ODEZWA

do mieszkańców m. Łodzi.

Pożary i zniszcza, milionowych Molochowi minionej wojny, hekatomb ofiar ludzkich, złożonictwem są reszeczki wobec możliwości tych straszliwych ofiar ludzkich, jakie paść mogą w razie najbliższej wojny wskutek użycia w niej ze strony wrogów najstraszliwszego, najpotworniejszego oręża, mianowicie trujących gazów.

Od potwornej tej bronii padać będą tkięci jakby gromem nie tylko żołnierze na polu walki, ale nawet spokojni mieszkańcy kraju, zamieszkałi dziesiątki kilometrów od linii bołowej, niewinne dzieci, nieszczesne matki, słowem mór półdziały na wsie i miasta okoliczne i nic się przed nim ostać nie zdola, wobec nieubłaganej trującej sily gazu.

Grozę tej okrutnej i bezwzględnej sily odczuł już dawno sąsiednie narody i w celu samoobrony zbroja się przeciw niej w sposób jedyny: przez zakładanie instytutów naukowych, mających na celu wykrycie zagadkowej istoty różnych trujących gazów, znaleźć skuteczne antidotum do unicestwienia ich śmiertelności.

W obronnych tych zabiegach w interesie własnym, w interesie dyktowanej instynktem samozachowawczym obrony spokojnej, zwłaszcza ludności cywilnej i my nie możemy pozostać w tyle; i my narażeni jesteśmy narówni z innymi narodami na straszne ewentualności możliwej przyszłej wojny gazowej.

Skupmy więc wszystkie sily, zdobyjmy się na wspólny wielki wysiłek i czem kto może przyczynimy się do ufundowania odpowiedniego Instytutu obronnego w naszej Ojczyźnie. Skarb Rzeczypospolitej za słaby dziś jeszcze aby potrafił pokryć wszystkie związane z tem wydatki. Dopuszczamy mu zatem własnymi zasobami, bo o nasze przedewszystkiem chodzi bezpieczeństwo.

O zabezpieczenie przed okrutną i niespodzianą śmiercią naszych rodzi, naszych dzieci.

Do pracy więc przeciw temu okropnemu nieubłaganemu wrogowi!

Do walki z tym okropnym środkiem uśmiercania bezbronnnych.

W dążeniach narodu, mających na celu zasilenie środkami materialnymi funduszu na założenie wspomnianego Instytutu obronnego, Łódź, to centrum naszego przemysłu, drugie miasto pod względem ilości mieszkańców w państwie, nie może pozostać w tyle i winno jaknajrychlej przystąpić do zorganizowania miejscowego komitetu obrony przeciwgazowej.

W tym celu niżej podpisani zapraszają na organizacyjne posiedzenie tegoż komitetu, jakie odbędzie się w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego przy ul. Zawadzkiej nr. 11, dnia 28 b. m. o godzinie 18-iej (6 popoł.).

Wstęp na salę za okazaniem najmniejszej odezwy.

Nie wątpimy, że zaproszeni przez jaknajliczniejszy udział w tem zebraniu dadzą dowód, że im ta dla przyszłości naszej Ojczyzny tak ważna sprawa leży na sercu.

Paweł Garapich, p.o. wojewody
Aleksy Rzewski, prezydent miasta Łodzi.

Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki.

Generał Stefan Majewski, dowódca okr. korp.

Stanisław Łyżcki, komisarz rządu na m. Łódź.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia następny numer „Głosu Polskiego” wyjdzie dopiero dnia 27-go b. m., t. j. w środę rano.

Wiadomości bieżące.

—:—

DZISIEJSZA POGODA.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie mglisto, miejscami wy pogodzenie się, temperatura bez zmiany. Wiatry południowe.

Czas świąteczny na poczcie.

Dziś oddziały poczty są czynne przez cały dzień, w niedzielę od godz. 9 do 11 rano, w poniedziałek zupełnie nieczynne, zaś w wtorek czynne od godz. 9 do 11 rano. W poniedziałek wydział listowy (Przejazd 38 pierwsze piętro) wydaje zgłaszającym się odbiorcom gazety i przesyłki poczesne.

Podwyżka taryfy tramwajowej.

Z dniem dzisiejszym taryfa za przejazd tramwajami zostaje podwyższona. Bilet normalny kosztuje 200 mk. dla uczniów i szeregowych — 140 mk. wieczorowy — 300 mk., a nocny — 600 mk. Bilet miesięczny kosztuje 30.000 mk. (bip).

Obchód rocznicy komisji edukacji narodowej.

Magistrat postanowił powołać do życia miejscowy komitet ob-

chodu 150-iej rocznicy ustanowienia komisji edukacji narodowej i zgonu Stanisława Konarskiego. — Na cel ten rada miejska uchwaliła wyznaczyć milion mk. (bip).

Z komisji szacunkowej podatku od dochodu.

Do miejskiej komisji szacunkowej dla wymiaru państwowego podatku od dochodu wybrani zostali, jako członkowie Hieronim Sziff, Karol Więckowski i Leon Rosset. Na zastępców — Edmund Bogdański, Juliusz Rosner i Aleksander Koch. (bip).

Opłata miejska od paszportów zagranicznych.

W myśl statutu, uchwalonego przez radę miejską na wniosek magistratu, pobierany będzie podatek miejski od paszportów zagranicznych w wysokości 50 pr. od opłaty państwowej. Opłatę tę wnoszą się będzie w kasie miejskiej po otrzymaniu paszportu zagranicznego. Od tej opłaty zwolniona jest młodzież, udająca się za granicę na studia, robotnicy, wyjeżdżający w celach zarobkowych, oraz ci, którzy nie opłacają opłaty państwowej. (bip).

O gmach dla gimnazjum społecznego.

Zarząd Towarzystwa polskiego męskiego gimnazjum społecznego utworzył komitet budowy własnego gmachu przy ul. Wysokiej 21. W skład komitetu wchodzi, jako przewodniczący, Maks Szeniwicki, jako zastępcy Paweł Rundo i inż. Wacław Birencwejk, oraz pp. Lewinson, Handelsman i dyr Bertl Amajzen. Plany budowy gmachu sporządza architekt Lewinson. — Gmach ma być gotów w początku roku szkolnego 1923-24. (bip).

Zadania pracownikow.

Pracownicy gazowni wystosowali do rady nadzorczej żądanie przyznania im 13-iej pensji. We wtorek odbyła się w gazowni konferencja, w której brali udział członkowie rady nadzorczej i delegaci związków zawodowych — klasow. i polskiego. Na konferencji przedstawiciele rady nadzorczej oświadczyli, iż kalkulacja nie zezwala na przyznanie 13-iej pensji i zaproponowali robotnikom jednorazowy zasiłek świąteczny w wysokości połowy pensji grudniowej. Delegaci w sprawie tej odwołali się do ogólnego zebrania pracowników.

Onegdaj odbyła się powtórna konferencja w gazowni, na której przedstawiciele gazowni oświadczyli, że przyjmują propozycję rady nadzorczej.

Zakłady fryzjerskie w niedzielę. Komisarz rządu na m. Łódź komunikuje, iż w niedzielę dnia 24 grudnia r. b. mogą być otwarte (w godzinach od 1-iej do 6-iej p.p.) tylko zakłady fryzjerskie, które w niedzielę ubiegłą były nieczynne.

Zgon w kasie chorych.

Wczoraj pomiędzy godz. 7 a 8 rano do ambulatorjum kasy chorych przy ul. Karola 28 przyszedł robotnik 28-letni Piotr Trajdos, żaląc się na ból żołądka. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej pacjent zmarł. Zwiłki zaniesiono do pokoju na 3-ciem piętrze i wystawiono przy nich posterunek aż do zejścia władz sądowo-lekarskich.

—oo—

Z piśmiennictwa.

Nowe wydanie „Przewodnika dla urzędów stanu cywilnego”.

Pierwszy nakład „Przewodnika dla urzędów stanu cywilnego”, opracowany przez prezydenta Rzewskiego i kierownika Urzędu stanu cywilnego, l. Szwarcmana, został w ciągu niespełna trzech miesięcy

O warunki pracy w przemyśle włókienniczym.

Sprzecznosc w żądaniach związku klasowego i związku „Praca”. Związek klasowy zapowiada prowadzenie akcji na własną rękę.

Jak wiadomo w ostatniej konferencji z przemysłowcami klasowy związek włókienniczy nie brał udziału z powodu niepodpisania przez niego poprzedniej umowy.

Wobec tego, że obecny związek „Praca” podpisał umowę w sprawie 45 proc. podwyżki, zarząd główny związku klasowego zwołał onegdaj w lokalu okręgowej komisji zebranie delegatów fabryk włókienniczych, celem powzięcia uchwały co do dalszego postępowania.

Jako referent wystąpił członek zarządu głównego Danielewicz, który złożył sprawozdanie z ostatniej odbytej konferencji. Mówca zaznaczył, że zgodnie z uchwałą delegatów, zarząd główny wystosował do 4 związków przemysłowców żądanie podwyższenia dotychczasowych płac o 30 proc. ponadto, co wykazuje wzrost drożyzny od dnia 15 listopada.

Natomiast związek „Praca” wystosował żądanie 40 proc. a conto drożyzny, a resztę dopiero dnia 3 stycznia 1923 r.

Na konferencji dla przemysłowców żądania „Pracy” były znacznie dogodniejsze, gdyż wiedzieli oni, że podług obliczeń związku klasowego, drożyzna wzrosła o 107 proc. dlatego też żądania klasowców odrzucili, a zgodzili się na propozycję „Pracy”.

Referat ten wywołał dłuższą i ożywioną dyskusję, po której została jednogłośnie przyjęta następująca rezolucja:

„Delegaci związku klasowego fabryk włókienniczych na zebraniu odbytem w dn. 21 grudnia 1922 r., po wysłuchaniu sprawozdania z

Walka z brakiem pracy.

Z działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Bezrobotni, którym państwowy urząd pośrednictwa pracy dostarcza pracę, dzielą się na kategorie: 1) inwalidzi, 2) repatrianci i reemigranci, 3) robotnicy. Najlepiej przedstawia się kwestia inwalidów, którym fabrykanci zobowiązani są pod karą dawać zajęcia, to też inwalidów bezrobotnych w Łodzi niema prawie.

Innym bezrobotnym udziela się pracy przy robotach publicznych (kolejka Łódź - Kutno) przy budowlanych robotach magistratu, wreszcie na sezonowych robotach we Francji, gdzie wysłano około 1000 ludzi, przeważnie górników.

Prócz udzielania bezpłatnie pracy, urząd likwiduje i ściga sądownie płatne biura pośrednictwa pracy, tak że obecnie znajduje się w sądach około 20 spraw. Pracę ułatwiło ministerstwo pracy i opie-

ki społecznej, które okólnikiem rozporządziło, że przy wszelkich robotach w minister. spr. wojskowych, w min. kolei i min. robót publicznych pierwszeństwo mają zdemobilizowani i repatrianci, oraz reemigranci. Pewnym ułatwieniem jest również bezpłatny paszport wychodzący do Francji, który otrzymać można w jednym z pięciu biur urzędu na okręg łódzki.

Biuro łódzkie obejmuje 4 powiaty: łódzki, sieradzki, łęczycki i łaski. Nieprzyjmowanie do pracy obywateli w liczbie inwalidów pociąga za sobą karę: ostatnio firma Kestenberg skazana została na 300.000 mk. grzywny, którą wyznaczył w trybie postępowania administracyjnego komisarz rządu.

Na złmę projektuje urząd wysyłanie robotników na kresy do wyrobę lasu i budowy kolejek.

Na pomnik Prez. Narutowicza. (Ofiary, składane w redakcji „Głosu Polskiego”).

Pracownicy wydziału oświaty i kultury magistratu m. Łodzi na pomnik dla poległego z ręki skrytobójcy pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, k. p. Gabriela Narutowicza mk. 152.000

Zebranie robotników fabryki Weiss i Poznański przy ul. Pustej nr. 10, po uchwaleniu rezolucji, potępiającej mord, dokonany na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, i moralną sprawczyńię tej zbrodni — prawnicę, zebrano na budowę pomnika mk. 19.025

Ewelina Landauowa mk. 10.000
B. Wolman 1.000
Helena Szpigiel 25.000

Dr. H. Rożaner
Chor. skórna, wenerycz. i moczopłciowa
Dzielnia nr. 9
Przyjm. od 9-11 i 14-3; pante od 3-3

Złożenie drogich nam zwłok

Karola Goepperta

nastąpi we wtorek, dnia 26-go grudnia r. b. o godzinie 1 i pół po południu z Kaplicy na Starym cmentarzu ewangelickim, o czym za wiadomiamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

18405-1

Zarząd Łódzkiego Tow. Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA” podają do wiadomości, że dla uczczenia pamięci

b. p. Wolfa Brodacza

odbędzie się w niedzielę, dn. 24 grudnia 1922 r. o godz. 12 i pół po poł. nabożeństwo żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszym najprzejmiej zapraszają.

Zarząd Łódzkiego Tow. Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA” podają do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 25 grudnia 1922 r., jako w rocznicę śmierci

b. p. Rysia Kopla

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, o godz. 12 i pół po poł., na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszym najprzejmiej zapraszają.

Zarząd Łódzkiego Tow. Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA” podają do wiadomości, że w niedzielę, dnia 24 grudnia r. b., jako w rocznicę śmierci

b. p. Ignacego Wajnberga

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, o godz. 12 w południe, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszym najprzejmiej zapraszają.

Zarząd Łódzkiego Żyd. Tow. Opieki nad Starcami zawiadamia, że w niedzielę, d. 24 b. m. w synagodze Domu Starców, fund. matk. Konstatałów (Pomorska 56), odbędzie się nabożeństwa żałobne za dusze zmarłych:

b. p. Mojżesza Żurkowskiego

w rocznicę jego śmierci — o godz. 11 i pół przed południem,

b. p. Pinkusa Kon

w rocznicę jego śmierci — o godz. 12 w poł.,

b. p. Marij Fiszer

w rocznicę jej śmierci — o godz. 12 m. 15. 276-1

Teatr i muzyka.

—0—

Repertuar teatru miejskiego.

Podczas świąt teatr miejski zapowiada następujące sztuki: w niedzielę o godz. 3. popoł. „Wasy i peruka” komedia J. Korzeniowskiego, wiecz. o g. 8.15 „Słaba kobieta” komedia J. Devała; w poniedziałek o godz. 3 popołudniu „Dożywocie” komedia Fredry, o g. 8 min. 15 wiecz. „Ahaswer” sztuka G. Zapolskiej; we wtorek o godz. 3 popoł. — „Nina” dramat L. Kampfa, wiecz. o g. 8.15 — „Słaba kobieta” komedia J. Devała, wreszcie w środę o godz. 8.15 w sędwicz „Słaba kobieta”.

Koncert Cecylji Hansen.

Koncert Cecylji Hansen, słynnej skrzypkaczki, odbędzie się w czwartek, dnia 28 b. m. w sali Filharmonji o godz. 8 wiecz.

Akompanjować będzie znany pianista prof. Borys Zacharow.

Z Tow. śpiewacz. im. Moniuszki.

Towarzystwo śpiewacze im. Moniuszki wystawia podczas świąt Bożego Narodzenia w sali fabrycznej akt. towarz. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej nr. 18 „Misterium historyczne p. t. „Boże Narodzenie”.

Współdziałal przyjmuje cały zespół towarzystwa w ilości 96 osób, oraz orkiestra smyczkowa fabryki akt. towarzystwa I. K. Poznańskiego.

—00—

Dochodzenia administracyjne.

Obława na bandytów.

Tutejsza policja otrzymała wiadomość, iż pociągami nr. 512 jada do Łodzi bandyci, którzy dokonali napadu w Łasku. Wydelegowano policję na stację Łódź - Kaliska. Po przybyciu pociągu funkcjonariusze policji przeprowadzili rewizję wszystkich wagonów, lecz

bandytów nie znaleziono. Aresztowano natomiast Stanisława Łaznego, poszukiwanego przez prokuratora 4 rewiru w Łodzi, oraz 6-ty komisariat P. P. Łaznego osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza do dyspozycji prokuratora.

Potajemny ubój bydła.

Przy ul. Rokicińskiej 57 w mieszkaniu Ignacego Rutkowskiego

Za anty-sanitarny stan na posesji przy ul. Karola nr. 8, pociągnięty został do odpowiedzialności właściciel domu.

Właściciel domu nr. 192 przy ul. Piotrkowskiej pociągnięty został do odpowiedzialności za nieoświetlenie klatek schodowych.

Za niewykonanie polecenia w sprawie naprawy chodnika pociągnięty został do odpowiedzialności właściciel domu nr. 17 przy ul. Radwańskiej. (bip).

Cennik płac minimalnych.

Na wniosek Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej, reprezentującej wszystkie miejscowe zrzeszenia pracowników handlowych i biurowych, Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem zaakceptował następujący 396-1

cennik płac minimalnych, obowiązujący od dnia 15-go grudnia 1922 roku:

Buchalter samodz.	mk. 705.000.—
Sprzedawca	667.000.—
Kasjer	588.000.—
Buralista I kategorii	530.000.—
Inkasent	392.000.—
Magazynier	392.000.—
Biuralista II kategorii	295.000.—
Stenotypistka	295.000.—
Maszynistka	225.000.—
Praktykant	153.000.—

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

Z okazji szlachetnego czynu kasjera Łódzkiego oddziału P. K. K. P., p. Michalaka, który w dniu 18 b. m. zwrócił mi omyłkowo za dużą wpłatą sumę mk. 1.000.000.—,

ofiaruję na Gwiazdkę dla Żołnierza sumę 15.000.— mk.

z wyrazami podziękowania dla p. Michalaka.

M. Jeszozyn.

Z okazji srebrnych godów pp. Samuelostwa Winter, ofiaruję na Dom Starców przy ul. Środniej

mk. 20.000.—

Marszałek Czerwinski

Kryminalistyka.

W tramwaju. — Podczas ścisłego nadzoru w tramwaju skradziono przybyłej do Łodzi ze wsi Genowefie Garstkównie walizę z gotówką w sumie 700.000 mk.

Wyzwolili się. — Symcha Ailenberg (Pomorska 7) podczas nieobecności swej żony sprzedał wszystkie rzeczy wartości 5 milionów marek i uciekł do Niemiec. (bip)

Schwytany złodziej Moszek Radoszycki, kilkakrotnie karany za kradzież, poszukiwany ostatnio znów przez policję, został schwytany przez funkcjonariusza 5 komisariatu policji państwowej, gdy usiłował skraść Taubie Abramowicz (Piotrkowska 18) portfel ze 100.000 marek niemieckich i 40.000 marek polskich. (bip)

Kradzież. W czasie przewożenia firanek skradziono Jakóbowi Srebrnejgórce dwie paczki wartości milion trzysetu tysięcy mk.

Z mieszkania Stefani Michwskiej przy Al. 1 Maja 15, skradziono różnych rzeczy na sumę miliona mk.

Z cmentarza ewangelickiego skradziono 14 sztuk choinek. (bip)

Wypadki.

Śmierć pod samochodem. Wczoraj o godzinie 4 i pół przy ulicy Składowej, obok magazynów kolejowych, samochód ciężarowy, naładowany bawełną, przejechał Marcina Trzesikowskiego, lat 21. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono przez wystawienie posterunku, zaś samochód zbiegł. (bip)



523-1

Tow. muz. „HAZOMIR”, Al. Kościuszki 21.

Jutro o godz. 8 i pół wiecz.

Wielki Koncert i Raut.

Bilety do nabycia w Kancelarii T-wa. 255

Cukiernie, restauracje, gosposiel

Spróbujcie znakomity tłuszcz roślinny

„Hapete” który najzupełniej zastępuje smalec gęsi i masło, zawiera 100% tłuszczu.

Żądajcie wszędzie!

Reprezentacja na Łódź i okolice: Agencja Handlowa STANISŁAW HOCHERMAN, Łódź, Sienkiewicza 4. Tamże hurtowa sprzedaż wyrobów szwajcarskiej fabryki czekolady G. G. LARDELLI.

Tanio

Wygodnie

Dla inteligencji Na spłatę ratami!

Towary wełniane, jedwabne, chustki, swetry, obuwie, garnitury na obstalunki i t. d. wszystko wyłącznie w dobrych gatunkach poleca

„Wygoda” Łódź, Zawadzka 24, i p. front

Wygodnie

50-10

Tanio

Pierwszorzędna Sala

w śródmieściu, nadająca się na maskaradę do wynajęcia tylko na Noc Sylwestrową. Wiadomość: Al. Kościuszki M. 1, m. 8. 354-1

Kupujcie Pożyczkę Złotą.

Optymizm gospodarczy.

Refleksje świąteczne.

Po tragicznych zdarzeniach, które wstrząsnęły posadami państwa, życie gospodarcze zarówno jak i polityczne woła o konsolidację. Polityczną równowagę może przywrócić mocna władza, tępiąca wszelkie wykroczenia i podszywania. Naprawa stosunków ekonomicznych wymaga postępu w ostryjego wśród atmosfery spokoju i praworządności.

W okres świąteczny wchodzący z bolesnymi wrażeniami i z troską o przyszłość. A jednak gwiazdka jest w naszych tradycjach zawsze gwiazdą nadziei, gwiazdą wiary w lepsze jutro.

Przed 1922 laty narodził się największy Duch optymizmu. A choć i odtąd ludzkości nie były oszczędzone straszne i krwawe dzieje, odtąd zbudziło się w niej sumienie, jako potężna siła moralna. Odtąd optymizm jest motorem całej cywilizacji. Optymizm stał się także fundamentem nowoczesnej wiedzy. Każdy badacz, każdy teoretyk ma niezłomną wiarę, że na koniec wydrze tajemnice natury i odda zdobycze swoje na użytek ludzkości.

Ta sama metoda optymizmu obowiązuje w ekonomii, o ile naukę tę pojmować nie jako zbiór schematycznych uogólnień, lecz jako doświadczalne badanie dynamiki życia.

Zagmatwany jest węzeł społeczno-ekonomicznych zagadnień. Wojna powikłała go całkowicie, zniszczyła dawne ślady harmonii. A jednak ekonomista mówi sobie: Spero contra spem. Więcej nawet: on wierzy, że w tym wstrząsie żywiołowego rozwoju jest za datków nowych praw postępu.

Tak zw. materializm dzisiejszy, na którym teoria buduje swoje nowe kształty, jest zarazem wielkim idealizmem i optymizmem.

Przechodząc od zagadnień wyższego rzędu do spraw aktualnych, mianowicie do trosk walutowych, trzeba i tu stosować metodę optymistyczną. Zbliża się koniec roku i narzuca potrzebę zbilansowania wahań waluty i następstw jej spadku.

W r. z. o tym czasie płaciliśmy za dolary około 3,000 mk., a za franki szwajcarskie około 580 mk. Była to w ciągu r. 1921 4-krotna podwyżka. Obecnie płacimy za dolary około 18,500, a za franki szwajcarskie około 3,500. Jest to więc w ciągu roku mniej więcej podwyżka 6-krotna.

W tym samym czasie emisja banknotów podniosła się w sposób następujący:

(w miliardach)	grudzień 1921	grudzień 1922
	229,5	661,1
różnica	431,6	—

zwyżka wynosi blisko 200 procent. Co oznacza podobny spadek waluty i podobna inflacja, nie potrzeba tłumaczyć. Każdy to nie tylko rozumie, lecz czuje. Wyraz tego wydatniej jeszcze przejawia się we wstrząsach życia, niż w obrachunkach.

Zdawałoby się, że ogarnąć powinien największy pesymizm wobec sytuacji bez wyjścia. Bo zarówno ludzka się ci, którzy sądzą, że można się w tej chwili rozstać z marką papierową i stworzyć realną walutę metalową, jak ci, którzy przypuszczają, że przez sam dekret można zamknąć emisję.

Powiedzmy raz jeszcze, co już wielokrotnie wyjaśnialiśmy. Marka papierowa, ten przekleństwiony pieniądz, ten bezustanny krzywdziciel liczących warstw żyjących z pracy fizycznej i umysłowej, stała się dobrodziejstwem dla skarbu. Bez niej nie można ani budować, ani podtrzymywać państwa. Ona zapełnia luki, których społeczeństwo nie umiało pokryć daninami prawniczymi.

I znów tylko metodą optymizmu dojść można do opanowania trudności. Przedewszystkiem trzeba zaprzestać oskarżania marki

i oskarżania tych kierowników skarbu, którzy podnosili inflację. W okolicznościach, w jakich żyliśmy, nie mógłby nikt wyzierać w innego środka ratunku. Nadto należy zdać sobie sprawę, że w tej chwili już nie niski, bodaj najniższy poziom wartości marki jest klęską, lecz ciągłe jej wahanie wsteczne, niestałość kursu, nieuchwytność wartości.

Stabilizacja marki — oto droga do uzdrowienia waluty. Zazwyczaj dowodzi się, że niema sposobu na stabilizację. Jest to sąd mylny. Każdą reformę monetarną, gdziekolwiek przeprowadzano, poprzedzała stabilizacja. Tak było w Ameryce, w Rosji, w Austrii, Tyłko procesowi temu muszą sprzyjać stosowne warunki. Nie sztuczne oddziaływanie na kursy; lecz prawidłowe kształtowanie się rozwoju hamuje wahanie kursowe.

Cessante causa cessat et res ipsa! P. minister Jastrzębski określił to jasno na niedawnej konferencji u marszałka sejmu. Wskazał przedewszystkiem potrzebę stabilizacji politycznej. Położenie skarbowe jest trudne, krytyczne. Wymaga wielu reform, czujności, zabiegliwości, ustaw sanacyjnych. Wymaga głębokiego sięgnięcia w dochody społeczne, ba, nawet majątek społeczny. Wymaga bodaj nowej wielkiej daniny narodowej, nowej i umiejętniej przeprowadzonej, niż to uczynił p. Michalski. Lecz ponad tem wszystkim górować musi stabilizacja polityczna i ustalenie ładu wewnętrznego, dobrego rządu, spokoju i prawnych konstytucyjnych stosunków.

Jest to wielki optymizm mówić o spełnieniu tych warunków po strasznych zajęciach, które nam odśloniły otchłań wewnętrznej niezgody i zamętu. Atmosfera wydaje się przepojoną jadem nienawiści, który przeżera wszystkie władztwa społeczne.

Ale przebrało się tego ponad wszelką miarę, więc jakiś porządkujący i oczyszczający musi nastąpić proces. Wyrasta on zawsze z gruntu samokrytycyzmu. Gdy dobywa się z niego mocny głos ostrzegawczy, jest to właśnie wywołanie optymizmu, wiary, że rozstrój może i musi być opanowany. Powinno nastąpić zrozumienie, że oczekujące nas, pilne i piekące reformy finansowe wymagają nie tylko wysiłku, lecz powszechnej woli chcenia narodowego.

Niekiedy obcy obserwator z dalekiej perspektywy lepiej ocenia sytuację, niż bezpośredni jej aktorzy. B. francuski minister skarbu p. Loucheur na jednym ze zgromadzeń w Paryżu mówił o finansach Polski. Zaznaczył trafnie, że wywóz się powiększa, a to nie wpłynęło na poprawę marki. Dla czego? Bo eksporterzy polscy, nie mając zaufania do waluty, pokrycie, osiągane z wywozu, zatrzymują zagranicą.

Jest to istotnie klucz do zagadki, dlaczego poprawa bilansu handlowego nie powoduje poprawy bilansu płatniczego, pieniężnego. Nie wytwarza się równowagi w wyportach, bo obca waluta za eksport nie dopływa do kraju. Bez tej równowagi, jak słusznie wyjaśnia dalej p. Loucheur, zamiana 600 czy 700 miliardów marek na 200 czy 300 milionów złotych nie zabezpieczyłaby reformy monetarnej.

Złote, czyli złoto, na którym oparłoby nową jednostkę, uciekłoby zagranicę i monetę zreformowaną spotkałby ten sam los, co dotychczasowa.

Ale to nie znaczy, iż przy stabilizacji obecnej waluty, zabezpieczonej stabilizacją bilansu i budżetu po pewnym czasie nie dojdzie samorzutna reforma. Oczywiście poprzedzić ją muszą różne przeczonne uchwały ratunkowe, które opracowywane są w ministerstwie skarbu.

Należy żywić nadzieję, że to już ostatnia w Polsce wigilia, w której optymizm, będący tego święta wielkim symbolem, zmacony jest troską o byt państwa polskiego z powodu jego deficytów, łatanych strzępami papieru. Trzeba być, mimo wszystko, optymistami. Ułatwia to realizację każdego programu.

St. A. Kempner.

Życie gospodarcze Polski.

—o—

Wzrost wywozu w październiku. „Berliner Boersen Courier“ dowodzi, że bilans handlowy Polski w ciągu roku 1922 przeszedł znaczną ewolucję. Gdy w r. 1921 eksport w stosunku do importu był częścią prawie znikomą już w marcu r. b. wywóz stanowił 52 proc. dowozu, a w październiku 80 proc. To znaczy, iż Polska szybko zbliża się do wyrównania swego bilansu handlowego. Rozumie się, iż znaczną rolę gra w tem przyłączenie Górń. Śląska, z drugiej jednak strony niemaemy danych, by oświetlić cyfry znaczne wywozu Rosji oraz przez Gdańsk, zagranicę. Pomijając znamienne cyfry „Berliner Boersen Courier“ nie będziemy się mylić, gdy powiemy, iż bilans handlowy jest u nas zupełnie dodatni. Wracamy do handlu wolnego i jesteśmy pod tym względem siłą, która wynać musi na poprawę naszej realnej waluty, pomimo koniecznych ograniczeń wywozowych artykułów żywnościowych. Jeżeli nasz wywóz pokrywany jest walutą pełnowartościową, to nie może być mowy o ujemnym bilansie płatniczym.

Na tej podstawie daje się unormować walutę nową. Będąc panami wywozu, którym nietylko spłacamy dowóz, lecz otrzymujemy nadwyżkę robimy znaczne oszczędności. Pierwsza rzecz zatem szczegółowa statystyka jest potrzebna nie tylko w wadze i wagonach ale i wartościach.

Przelanie praw państw niemieckich na skarb. Weszło obecnie w życie rozporządzenie prezesa Gł. urzędu likwidacyjnego wydane w porozumieniu z ministrami spr. wewnętrznych, skarbu, rolnictwa i D. P. oraz sprawiedliwości, w sprawie przelania praw skarbowych państw niemieckich oraz praw członków niemieckich domów panujących na skarb państwa polskiego.

Rozporządzenie zostało wydane na podstawie ustawy z dnia 14 lipca 1920 r.

Wystawa przemysłu domowego w Poznaniu. Otwarta dnia 12 b. m. przedstawia się okazale. — Z pomiędzy eksponatów specjalnie zasługują na uwagę wyroby przemysłu zdobniczego (dział sztuki stosowanej) o kaszubskich motywach ludowych. Należy spodziewać się, że wyroby te wzbudzą zainteresowanie nie tylko nabywców krajowych, ale również zagranicznych.

Kronika ekonomiczna.

—o—

FRANCJA.

Plany elektryfikacji. Do parlamentu wniesiony został projekt ustawy, dotyczący prac elektryfikacyjnych w Aber-Vrachs (departament Finistere). Prace te, dla których wykonania ma być związane specjalne towarzystwo z udziałem rządu, przewidują wyzyskanie siły przypływu morskiego do wytwarzania energii elektrycznej i koncentrują na sobie uwagę świata inżynierskiego Europy. Na razie uzyskana będzie energia elektryczna w ilości około 3300 koni parowych.

Koszty obliczane są na 28 milionów franków.

Traktat handlowy z Kanadą. Dnia 16 b. m. podpisana została między Francją a Kanadą umowa

Rekordowa konjunktura na rynku drzewnym.

Zwyczajowa tendencja dla drzewa w kraju i zagranicą. — Haussa na wyreby. — Nieprawdopodobne rezultaty przetargów. — Interwencja rządu. — Polskie drzewo bez konkurencji. — Małe bezpośrednie zainteresowanie zagranicy naszym przemysłem leśnym i jego powody. — Miljar-derzy drzewni i ich fantazje.

(*) Ze strony dokładnie poinformowanej o stosunkach, panujących w dziedzinie handlu drzewem i przemysle leśnym otrzymaliśmy szereg informacji, dających jaskrawy obraz stosunków panujących na tem polu, na którym w ostatnich czasach z błyskawiczną szybkością wyrastają fortuny jakich w ciągu lat pracy nie zdolano zebrać w żadnej innej, nawet najbardziej rentownej gałęzi przemysłu lub handlu.

W ostatnich miesiącach zaplanowało w handlu drzewnym i eksploatacji lasów nieprawdopodobne wprost ożywienie, wywołane szalonym tempem, w jakim podnoszą się ceny drzewa, nietylko na rynku wewnętrznym wskutek systematycznego spadku marki polskiej, ale nawet na rynkach zagranicznych na których ostatnio ceny drzewa niemal się podwoiły. Podczas gdy w Anglii niedawno jeszcze temu płacono za metr sześcienny drzewa jeden funt sterlingu dziś cena tej samej ilości dochodzi do dwóch funtów. To też w kołach handlarzy i przemysłowców leśnych panuje przekonanie, że dzisiaj niema dość wysokiej ceny której nie możnaby zapłacić za materiał drzewny, przeznaczony do celów handlowych i przy której nie możnaby jeszcze grubo zarobić. Natłok przy przetargach zarówno publicznych, jak i prywatnych panuje niesłychany i miano, że dla najmniejszej transakcji leśnej potrzebne są miliardowe sumy, trudno cośkolwiek kupić dla olbrzymiego popytu. W takich warunkach zrozumiałym się staje nieprawdopodobny wprost fakt, że na przetargu rządowych wyrobów w puszczy bielowieckiej uzyskano za jeden metr sześcienny drzewa cenę 172.000 marek, — a więc cenę o jakiej jeszcze nikomu nie śniło się na rynku drzewnym. Gdy dodamy, że eksploatacja jednego metra sześciennego drzewa, wraz z dostawą do stacji kolejowej i transportem kolejowym wymaga jeszcze bardzo znacznych sum potwornie osiągniętej cyfry przetargowej występuje w całej pełni. I nie dziwi nikogo pogłoska, że rząd ma zamiar przetarg ten unieważnić, jako wynik bilający w oczy spekulacji na dalszą niżkę marki polskiej.

Warunki dla konjunktury na rynku drzewnym są rzeczywiście świetne. Drzewo nasze niema obecnie żadnej poważniejszej konkurencji zagranicą, Finlandia nie posiada wcale debów — może jedynie eksportować na większą skalę świerki, zaś Szwecja, która z pośród eksportujących drzewo państw północnych, mogłaby konkurować z nami na rynku angielskim — czynić tego nie może z powodu wysokiego stanu swej waluty. Rosja zaś, najpoważniejszy dostawca drzewa, nie wchodzi wcale w rachubę, gdyż przy ruinie swych środków komunikacyjnych nie jest w stanie wykonać nawet małych zagranicznych zamówień.

Na pozór dziwnem się wydaje, że przy takiej konjunkturze tak mało cudzoziemców interesuje się bezpośrednią eksploatacją lasów u nas. Bo rzeczywiście cały handel drzewny i leśny spoczywa w rękach pośredników, wyłącznie prawie powojennych spekulatorów którzy na procedurze tym dorabiają się olbrzymich fortun, bardzo często ze szkoda dla stanu naszego leśnego posiadania. Wina ponosi w pierwszym rzędzie rząd

który cudzoziemcom, chcącym wprost nabyć u nas lasy do eksploatacji, a dającym bezsprzecznie o wiele więcej korzyści posiadaczowi lasu niż miejscowi handlarze (zapłata w walucie obcej) czyni takie trudności, że każdy, kto dał się skusić i raz jeden spróbował, ma raz na zawsze dosyć i woli drzewo kupować od pośrednika loco Gdańsk, niż przechodzić całe piekło biurokratyzmu przy bezpośredniej eksploatacji lasu na swój rachunek. Piekło to jednak zresztą umieją obchodzić nasi domorośli spekulanci. Umieją nawet w razie potrzeby przejść przez nie, straciwszy zaledwie troszeczkę złotego pyłku ze swych skrzydeł a raczej kieszeni.

Na naszych kresach wschodnich tranzakcje leśne przybierają ogromne rozmiary — a to dzięki niepewności, jaką odczuwają posiadacze majątków leśnych. Na eksploatację w własnym zakresie żaden z nich prawie nie ma potrzebnej gotówki. Wystarczy zaznaczyć, że jednokonna furmanka do zwłoki drzewa kosztuje obecnie dziennie przeszło 30.000 mk., a wydajność jej pracy jest znikomą, gdyż ani chłop kresowy nie grzeszy zbytnią gorliwością w pracy, ani też jego szkapina zbytnią siłą. Sprzedają więc właściciele swe lasy względnie oddają je w eksploatację, niepewni, czy jutro jeszcze będą ich właścicielami. — Rządowa ochrona lasów tak groźna dla nieznających stosunków cudzoziemców, nie umie sobie jakoś odpowiednio radzić ze spekulantami leśnymi — to też wyrab odbywa się prawie zawsze ze szkoda dla zalesienia i drzewostanu i to nietylko w lasach prywatnych, ale nawet rządowych, o czym zresztą szeroko i niejednokrotnie rozwodziła się prasa.

Kresy są obecnie eldorado dla kapitalistów — spekulantów. Obecna konjunktura sprawiła to, że niekiedy handlarze leśni dorobili się takich majątków, że nie wystarczają im już ani zwykłe salony wagi, ani samochody. — Jeden z nich (Cyryński), którego terehem działalności jest Nowogródki i Wołyńskie, niedawno zakupił sobie swój własny wagon salony w Belgii i nim rozjechał po państwie. Handlarze ci, orientujący się lepiej widać w sytuacji politycznej naszego państwa, zakupują dziesiątki tysięcy hektarów lasów na terenach kresowych, nietylko do eksploatacji, ale na wyłączną swoją własność. Szereg banków, które w okresie ożywienia się handlu nadgranicznego z Rosją powstało w miejscowościach kresowych, przerzuciło się obecnie, gdy w handlu tym panuje stagnacja, do interesów leśnych i robi doskonale interesy.

Nawet najnieudolniej prowadzone przedsiębiorstwa leśne, które w normalnych warunkach powinny nietylko że nie nie zarobić, ale stracić wszyst., dziś zarabiają. Są między nimi takie, które prowadzą eksploatację jak można najnieudolniej — zarządy posiadają w Warszawie, gdzie w kolosalnych biurach urzęduje po kilkunastu dyrektorów — a na miejscu w lesie i tartakach personel podrzędny i najczęściej nieuczciwy, a jednak nie słychać ani o jednym bankructwie ani nawet o przetłoczeniach trudnościach finansowych w tej gałęzi, stanowiącej dziś wdziercześniejszy obiekt spekulacji niż do niedawna brylanty i złoto.

handlowa, która zastępuje umowę dotychczasową z roku 1917. Kanada uzyskała taryfę minimalną na 120 artykułów wywozowych, zniżkę taryfy maksymalnej na 300 prawie innych towarów, tudzież

gwarancję, że clo na te towary będzie zrównane z clem przyznanem na te same towary Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej. Wszystkie inne towary kanadyjskie będą clove podług francu-

Perspektywy handlu polskiego.

Rozwój handlu w Polsce przed wojną światową pozostawał w ścisłej zależności od ogólnych warunków ekonomicznych te ostatnie zaś od położenia politycznego. Brak własnej państwowości wykluczał istnienie niezależnej polityki handlowej, a w związku z tem możność wywierania wpływu na rozwój handlu wewnętrznego i zagranicznego. Pozbawione samodzielności politycznej ziemie polskie zmuszone były stosować się do potrzeb i kształtowań się polityki gospodarczej ogólnopolskiej rządów zaborców, co wykrzywiało prawidłowy rozwój ekonomiczny ziem polskich. Jakkolwiek handel najwięcej się rozwinął w b. Kongresówce, jego stopień rozwoju daleki był od tych możliwości, jakie dąby się osiągnąć w państwie niepodległym w warunkach normalnych. Niedorozwój tego handlu wytwarzał brak łączności między dzielnicami, brak poparcia czynników rządowych oraz wadliwość jego form organizacyjnych. Społeczeństwo wreszcie w sposób niedostateczny zdawało sobie sprawę z zadań i roli handlu w dziejach narodu. Wciąż jeszcze pokutowało z szesnastego i szesnastego wieku datująca się pogarda dla zawodu kupieckiego, traktowanie go jako profesji, uwłaczającej stanowi człowieka „dobrze urodzonego”. Nie było ani należyte zorganizowanie handlu hurtowego i tranzytowego, nie było wielkich domów handlowych, na prowincji panująca forma handlu było kramarstwo, nie posiadaliśmy giełdy towarowej, a największą plagą dla handlu stało się zbyt bardzo rozwinięte pośrednictwo, powodujące kształtowanie się cen wysoce niekorzystne dla konsumenta. Po odzyskaniu niepodległości handel polski wkracza na nowe tory. Przed Polską, jako krajem wybitnie tranzytowym, otwierają się świetne perspektywy. Handel zaczyna się organizować. Powstają przedewszystkiem wielkie domy handlowe dla handlu zagranicznego, domy transportowe, coraz racjonalniej zaczyna się organizować handel hurtowy. Kiedy z początku reglamentacja obrotu towarowego wewnętrznego oraz wybujały etatyzm w polityce przywózowo-wywozowej wysoce nie sprzyjały rozwojowi handlu, z chwilą zniesienia reglamentacji obrotu wewnętrznego i przejęcia rządu do liberalnej polityki handlowej, inicjatywa prywatna mogła rozwijać się w korzystniejszych warunkach oraz snadniej i śmiało realizować swe plany, zamierzenia. Ale zdrowemu i normalnemu rozwojowi handlu stanęły i stają obecnie na przeszkodzie ciągłe fluktuacje waluty polskiej. Niepewność walutowa uniemożliwia odpowiednią kalkulację, czyni zyski iluzorycznymi. Szkodliwy wpływ na rozwój handlu wywiera również powolny tryb załatwiania spraw przez władze sądowe i administracyjne, stwarzający niepewność w stosunkach handlowych. Osoba, zawierająca interes handlowy, którego dopełnienie nie następuje równocześnie, jest skazana na ustawiczną obawę, czy złożone przez nią pieniądze nie staną się „pożyczką przymusową” w rękach niesumliennego dostawcy.

Nowy kurs w polityce handlowej rządu polskiego, zapoczątkowany w połowie roku 1921, wywarł na rozwój handlu polskiego wpływ przemożny. Zniesiono wydawanie pozwoleń na wywóz, towary zaś zakazane do wywozu lub przywozu, wyszczególniono w specjalnym rozporządzeniu. W związku z tą doniosłą zmianą w polityce handlowej rządu polskiego eksport polski zaczyna wzrastać z miesiąca na miesiąc, o czym świadczą dane statystyki handlu zagranicznego. W chwili obecnej istnieje tylko kilkanaście artykułów, których przywóz jest reglamentowany (artykuły przeważnie luksusowe). Co do wywozu, zakazy stosowane są przeważnie do artykułów, których pozbycie się na rzecz zagranicy mogłoby wywrzeć wpływ niekorzystny na rozwój naszego przemysłu (su-

rowce), lub pogorszyć stan naszej aprowizacji (środki aprowizacyjne). Rząd w sprawie polityki przywózowo-wywozowej niema zupełnie ustalonych wytycznej, a ich określenie było niedawno przedmiotem debat w radzie przemysłowo-handlowej. Zdaje się, iż miarodajne dla jego polityki stanowią się wskazania centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa i t. p., który uznał za wskazane: 1) zakazy co do wywozu surowców i środków żywnościowych stosować przejściowo i tylko odnośnie do niektórych artykułów stosować reglamentację; 2) cła wywozowe zastąpić zmienionymi opłatami wywozowymi; 3) cła zaś przywózowe regulować automatycznie w zależności od różnicy kursowej pieniądza papierowego w zlocie, nie zaś od ceny rynkowej artykułów, jak to było projektowane.

Mimo usiłowań rządu w kierunku wzmocnienia naszego eksportu, ku czemu przyczynić się ma coraz większe zwięzanie liczby artykułów, zakazanych do wywozu, dalecy jesteśmy od równowagi naszego bilansu handlowego. Poprawa jest jednak widoczna. Tak więc wywóz w r. 1920 wyniósł zaledwie 17,6 proc. przywozu, w r. 1921 wyniósł on już 43 proc. przywozu. Stosunek wywozu do przywozu powiększył się o 2 i pół raza. Przywóz zwiększył się w r. 1921 tylko o 33 proc., wywóz natomiast o 227 proc. W r. b. w m. styczniu stosunek wywozu do przywozu wyrażał się w 33,6 pr. (pod względem wartościowym), w lutym — w 42,7 proc., w marcu — 50,2 proc., w kwietniu — 52,2 proc., w maju — 38,8 proc. i w czerwcu — 50,8 proc. W drugim półroczu stosunek ten stał się jeszcze bardziej korzystny i obecnie podobno dochodzi już do 80 pr. Jakkolwiek liczba ta wydaje się nieprawdopodobna.

Kiedy w latach poprzednich głównymi przedmiotami naszego wywozu były: drzewo, nafta i przetwory naftowe, a na dalszym planie: cement, ziemniaki, cukier, jaja, gęsi, wyroby z drzewa, wyroby przemysłu tekstylnego i t. p., obecnie na plan pierwszy obok drzewa i nafty wysuwają się węgiel i wyroby przemysłu tekstylnego. W przyszłości coraz większą rolę w naszym bilansie handlowym będą odgrywały również: zboża chlebowe, cukier, wyroby przemysłu metalowego i chemicznego, na co wskazuje coraz bardziej wzmagający się ich wywóz już w chwili obecnej. Jeśli chodzi o kierunek naszego handlu zagranicznego, jak wiadomo, przed wojną ziemie polskie prowadziły handel przeważnie z państwami zaborczymi (Rosja, Austro-Węgry, Niemcy). Ten kierunek utrzymał się w części również w chwili obecnej. W r. 1921 połowa naszego wywozu szła do Niemiec i Austrii. W r. b. w I-szym kwartale 73,8 proc. wartości ogólnego wywozu kierowane było do Niemiec, Austrii i Czechosłowacji. Sam tylko udział Niemiec wynosił 44,3 pr. Czynnikiem, stwarzającym tę jednostronność naszego handlu zagranicznego, jest siła przywyczenia jenia naszego kupiectwa, brak energii i inicjatywy w poszukiwaniu nowych rynków, brak przedsiębiorczości. Zawarte obecnie konwencje handlowe z całym szeregiem państw zachodnio-europejskich (Francja, Włochy, Rumunia, Jugosławia w pierwszym rzędzie) powinny rozszerzyć nasze rynki zbytu i złamać niechęć naszego kupiectwa do nawiązywania stosunków handlowych z nowymi klientami. Szczególnie Rumunia i Jugosławia mogą stać się bardzo poważnymi odbiorcami wyrobów naszego przemysłu, a ze względu na wysoką walutę tych krajów kupiectwo nasze winno baczną na nie zwrócić uwagę. Słyszeliśmy, iż w łonie naszego rządu istnieje zamiar zawarcia układu handlowego z Turcją. Jest to zamiar bardzo chwalebny, który spotka się niewątpliwie z najwyższ. uznaniem naszych sier handlowych. Do rynków, które nie powinny być obojętnie traktowane przez nasze kupiectwo, zaliczyć jeszcze nale-

ży kraje bałtyckie oraz północne, zdradzając ecoraz większe zainteresowanie dla niektórych naszych surowców oraz wyrobów przemysłowych.

Intensywny rozwój naszego przemysłu, stałe postępy, jakie wykazuje nasza produkcja przemysłowa i rolnicza pozwalają pomysłną przyszłość wrożyć naszemu handlowi. Ustawiczny jednak wzrost cen w kraju sprawia, iż konkurencja na rynkach obcych coraz staje się dla nas trudniejsza (np. w dziedzinie przetworów naftowych).

Z uzdrowieniem polityki skarbowo-walutowej rządu wiąże się możliwość świetnego rozwoju handlu polskiego. Dalszy jednak spadek marki polskiej i wzrost cen, sprowadzać będzie musiał z czasem zupełną stagnację w naszym handlu eksportowym co stanie się szczególnie wtedy faktem nieuniknionym, gdy ceny na zachodzie zaczną kształtować się z tendencją wybitnie zniżkową.

Możliwość ziszczenia się tych prognozyk już teraz budzi uzasadnione obawy i wskazuje na potrzebę usilnych zabiegów w kierunku uzdrowienia naszych finansów.

Dr. Leon Pańczewski.

które, jak zaznaczono, w końcu tygodnia zapanowało na giełdzie dewizowej i z pewnym spadkiem walut obcych daje się spostrzec zwyżka akcji. Z szczególnych papierów przemysłowych dość poważną zwyżkę osiągnęły akcje żyrdardowskie, których kurs dochodzi znow do miliona mkp.

Nieco słabiej natomiast — akcje „Parowozu” i niektórych fabryk przemysłu żelaznego. Akcje bankowe bez zmian istotnych.

Na giełdach niemieckich panowała tendencja bardzo niejednolita z powodu pogłosek o sprawie reparacji, a wahania kursów dewiz były nadzwyczaj gwałtowne.

— 00 —

Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na warszawskim zebraniu giełdowym w dziedzinie walut i dewiz tendencja b. spokojna. Kursy zniżkowe. Również i w dziedzinie papierów dywidendowych małe ożywienie. Dokonywano niewielu transakcji po kursach nieco wyższych.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 17475—17400
Franki franc. 1295.
Marka niem. 277,50—272

Czeki i wpłaty.

Belgia 1197,50
Berlin 270—272
Holandia 8875
Londyn 8750—8000
Nowy Jork 17400—17375
Drobne dolary 17410—17240
Paryż 1294—1303.
Szwajcaria 3325.
Wiedeń 28,00
Praga 522.
Włochy 890.

Listy zastawne.

Miljonówka 1690—1695
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2800.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57,00.
5 procen. obl. m. Warszawy 382
5 proc. Łodzi 216.

Akcja.

Bank Dyskontowy 18500
Bank Handlowy 29.00
Bank kred. warsz. 15000
Bank zachodni 2550
Bank przem. lwowski 2550
Zw. sp. zarobk. 8800
Firley 600
Cukier 49.000
Drzewo 5900
Węgiel 89000
Zielinski 15550
Starachowice 35500
Łazy 25500
Cegielski 45000
Lilpop 68500
Modrzejewski 70000
Pocisk 5800
Ostrówiec 68000
Karasiński 90,0
Rudzki 29000
Parowozy 5200

Giełda giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 21 grudnia.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w plac. 17790, w żąd. 17825.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w plac. 17780, w żąd. 17800, w tranz. 17780
Franki belgijskie (czeki) w plac. 1210, w żąd. 1215, w tranz. —
Franki francuskie (czeki) w plac. 1350, w żąd. 1340, w tranz. —
Franki szwajc. (czeki) w plac. 3385, w żąd. 3400, w tranz. —
Funt ang. (czeki) w plac. 83000, w żąd. 83400, w tranz. 83000
Korony austr. (czeki) w plac. 0,26, w żąd. 0, 8 i pół.
Marki niem. (got.) w plac. 2,80, w żąd. 2,85, w tranz. 2,85—2,85.
Marki niemieckie (czeki) w plac. 2,65, w żąd. 2,6, w tranz. 2,65—2,65.
5 proc. listy zastawne m. Łodzi w plac. 192, w żąd. 202.
4 i pół proc. listy zastawne m. Łodzi w plac. —, w żąd. 190.
8 proc. obligacja m. Łodzi w plac. —, w żąd. 91.
Miljonówka w plac. — — w żąd. 1700.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 17300.
Franki fr. 1300
Funt 80000.
Marki niem. 280
Ruble złote 88000
Ruble srebrne 5000
Bilon 2600.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była słaba, głównie dla walut zachodnich. Obroty średnie.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 17300—17350—17480—17490
Funt 81000—81500
Franki fr. 1375
Franki szwajc. 1175
Franki belgijski 3300—3340—3300

Jednocześnie z uspokojeniem,

skiej taryfy ogólnej z roku 1910 (t. j. taryfy ogólnej wcześniejszej od ustalonej dekretem z dnia 28 marca 1921 r., obecnie obowiązującej), tak długo, jak długo będzie ona stosowana wobec St. Zjednoczonej Ameryki Północnej; w przeciwnym razie towary kanadyjskie doznają zniżki 25 proc. od różnicy między obecną taryfą generalną i minimalną.

Deficyt kolejowy. Sprawozdanie komisji finansowej izby deputowanych przewiduje na rok bieżący deficyt kolejowy w sumie 1310 mil. franków (w r. 1921 wynosił 2084 mil. fr.)

Podwyżka taryf pocztowych i kolejowych. Rada komisarzy ludowych postanowiła od dnia 1 grudnia podnieść taryfę kolejową o jedną trzecią. Taryfa bagażowa zostaje podwyższona trzykrotnie. Również od dnia 1-go grudnia zostaje podwyższona taryfa pocztowa i telegraficzna: opłata listu zwykłego będzie wynosiła 40 rb., odkrytki — 20 rb.; telegramy zwykłe — 40 rb. za słowo, terminowe — 120 rb.

Nowa „redukcja zer”. Sowiarski postanowił puścić w obieg nowe banknoty pod nazwą „państwowe znaki pieniężne RSPSR 1922 r.”. Jeden rubel będzie się równał dawnemu miljonowi rubli.

Pierwsza fabryka zbudowana po rewolucji. W Nowo-Lamińsku otwarto fabrykę celulozy. Jest to pierwsza fabryka, zbudowana w Rosji sowieckiej po rewolucji listopadowej.

Zakaz wywozu bawełny. Rada pracy i obrony wzbroniła wywóz zagranicę z Rosji bawełny wobec niedostatecznego zaopatrzenia w surowiec przemysłu bawełnianego rosyjskiego. Piotrogrodzkie biuro Przemysłowe wydało zakaz wywozu zagranicę przez osoby i firmy prywatne wszelkiego lomu metalowego; wywóz ten zostaje monopolem państwowym.

Eksport lnu z Rosji sowieckiej. W ciągu roku bieżącego północno-zachodni oddział związku kooperatyw sowieckich, t. zwan. „Centrosojuz” eksportował zagranicę 177 tys. pudów lnu. W Pskowskiej gubern. „Centrosojuz” przygotowuje do wywozu dalsze 100 tys. pudów włókna llnanego.

CZECHOSŁOWACJA.

Zaprowadzenie waluty złotej. Dnia 18 b. m. wniósł rząd Czechosłowacki do parlamentu projekt ustawy o nowej jednostce walutowej — dukacie.

Dukat czechosłowacki będzie zawierał 3,442 gr. czystego złota, t. j. będzie miał wartość mniej więcej 11 złotych koron austriackich; nie będzie on posiadał żadnego kursu przymusowego, będzie handlową jednostką monetarną, która bita będzie nietylko na rachunek rządowy, ale również na rachunek prywatny.

Konjunktura gospodarcza. W związku z sytuacją walutową, mia nowicie z podniesieniem się cen dewiz obcych na giełdach czechosłowackich i lekkim spadkiem korony czeskiej sytuacja przemysłowo-handlowa jest obecnie nieco bardziej ożywiona. Czechosłowacki bank państwowy i rada banków akcyjnych mają zamiar podnieść stopę dyskontowa, która dotąd wynosiła 5 proc., w kołach finansowych przypuszczają, że zwyżka ta nie przekroczy 2 proc.

ZAKŁAD KRAWIECKI
Leonarda HEIMANA
w Łodzi, ul. Wólczańska 63,
prawa oficyna, parter.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące, z własnych, jak również i po wle-
— rzonych materiałach —
110-1

Wykończenie pierwszorzędnego
Specjalista na roboty futrzane

Marki 2,75—2,72 i pół
 Kor. austr. 0,27—0,24,25
 Kor. czesk. 550—522
 Liry 875
 Leje 120.
 Milionówka 1750—1695
 Wiedeń czeki 0,27—0,25,25—0,25,50
 Berlin czeki 2,75—2,70—2,69.

Nowy-Jork 6,785—6,807
 Londyn —
 Paryż 500,74—505,26
 Poznań 57,90—58,10
 Holandia 2,713,20—2,721,50

Londyn 31,211,75—31,578,25
 Holandia 2,493,25—2,706,75
 Christiania 1,246,87—1,256,15
 Kopenhaga 1,556,80—1,305,40
 Sztokholm 1,780,59—1,789,47
 Buenos-Aires 2,565—2,576,45
 Tendencja mocniejsza.

Marka polska 59,25
 Nowy-Jork 6,750—6,850
 Londyn 31,250—31,750
 Paryż 502—510
 Praga 202—205
 Włochy 543—548
 Belgja 462—466
 Szwajcaria 1,277,50—1,297,50
 Holandia 2,690—2,750
 Tendencja spokojna.

Nowy-Jork 5,28,25
 Londyn 24,55
 Paryż 50,55
 Wiedeń 0,075
 Praga 15,85
 Włochy 27,05
 Belgja —
 Budapeszt 0,22,75
 Sofia 3,75
 Bukareszt 5,15
 Berlin 0,07,75
 Austr. kor. 0,0076.

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 22 grudnia. (Tel. własny „Głosu Polsk.“). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:
 Warszawa 58,75
 Marka polska 59,25
 New-Jork 6,758,06—6,791,94

Neurzędowe notowania w Berlinie. Pogięda.

BERLIN, 22 grudnia. (Tel. własny). Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:
 Warszawa 59,00

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 22 grudnia. (Telegram własny „Gł. Polsk.“)
 Warszawa 0,02,84

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 22 grudnia. — (Tel. wł. „Głosu Polsk.“). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:
 Warszawa 58,15—58,25
 Marka polska 59,65—59,85

SEZON 1922-23.

**Orkiestra Filharmoniczna
 w Łodzi.**

Zarząd i Sekretariat:
 Piotrkowska 79)

SALA FILHARMONJI, Dzielna 20
 W niedzielę, dnia 24 grudnia r. b. o godz. 12 w poł.

**11-ty Poranek Muzyczny (Ludowy)
 poświęcony Muzyce Polskiej.**

DYREKCJA: **Bronisław Szulc**

SOLISTA: **Kazimierz Krukowski** (śpiew)

W programie m. in.: **Roman Świątkowski**: Uwertura do op. „Maria”. **Noskowski** — „Step” poemat symfoniczny. **Moniuszko** — Arja z op. „Straszny dwór”.

W niedzielę, dnia 24 grudnia r. b. o godz. 4 po poł.

11-y Koncert Popołudniowy

1-y z cyklu operowych

DYREKCJA:

Bronisław Szulc

SOLIŚCI

Elżbieta Efimcewa
 (sopran)

Konstanty Kniaginin
 (baryton)

Artyści Opery
 Moskiewskiej

W programie m. in.: **Borodin**: Arja z op. „Książę Igor”. **Moniuszko**: Arja z op. „Helka”.

Verdi: wielki duet z op. „Rigoletto”
 (Akt 5-ci).

W poniedziałek, dn. 25 grudnia r. b. o godz. 8.15 w.

12-ty Wielki Koncert Symfoniczny
 (6-y z drugiego cyklu abonamentowego).

DYREKCJA:

Prof. ABENDROTH
 (KOLONJA)

SOLISTA:
PROFESOR

Mikołaj Medtner
 Pianista światowej sławy.

W programie m. in.:

Symfonia Brucknera.

L. V. BEETHOVEN: Koncert fortepianowy G-dur.

Poniedziałek, dnia 25 grudnia, o godz. 12 w poł

Poranek świąteczny

DYREKCJA: **BRONISŁAW SZULC**

SOLISTKA: **MARJA DOLSKA**

W programie: Grieg—Peer-Gynt] Suita I-sza i II-ga.

UWAGA! Zamówienia na trzeci cykl abonamentowy przyjmuje kasa.

Bilety na wszystkie koncerty do nabycia w kasie № 2 Salt Filharmonji od 10—1 i od 3—7. 345—1

Podarunki gwiazdkowe

Sprzedajemy dopóki zapas starczy po tanich cenach. Radzimy spieszyć się.

Damskie koszule
 z madapolamu 8,5, 7,5, 6⁵⁰⁰
 z batystu 12,5, 10,5, 9⁵⁰⁰

Majtki damskie
 z madapolamu 9,5, 8,5, 7⁵⁰⁰
 z batystu z koronkami 13⁵⁰⁰

Staniczki
 z batystu haftowane 4,5, 3,5, 2⁸⁰⁰

Halki „reform“
 z batystu haftowane 12,5 9,5 7⁵⁰⁰

Domowe fartuchy
 kolory trwałe 7,5, 6,5 4⁵⁰⁰

Bielizna dla chłop. i dzieł.
 od 2 do 12 lat

Firanki
 na metry 7,5, 6,5 5⁵⁰⁰
 odpasowane na okno 28.— 26⁰⁰⁰

Szmechel i Rosner, Łódź

Piotrkowska 100 i filja 160.

121—2

Wielka wygoda!

dla urzędników oraz szerszych sfer naszego społeczeństwa otworzyłem dział sprzedaży

Na kredyt przy znanym składzie p. f.

„Najtańsze źródło“

Dzielna Nr. 36, telefon 13-37.

Towary na bieliznę, bostony, korty, welury na ubrania damskie i męskie oraz chustki, kapy, obrusy i inne.

Tanio, bo w mieszkaniu prywatnem. 846—1

LIKIERY FIRMY „WYSKOK“



„WYSKOK“
 Z Bielska

prześcignęły wszystkiego rodzaju likiery swym naturalnym wyrobem z czystego cukru i owoców; nie zmieniają się przy mieszaniu czystego spirytusu, nie mają wogóle smaku napojów tylko à la prawdziwe francuskie wytworne likiery.

Ządajcie wszędzie likiery tylko firmy „Wyskok”.

Główne Przedstawicielstwo i Skład

A. I. Chasilew,
 32 Cegielniana 32.

Ostrzeżenie! Na skutek tego, iż etykiety niektórych likierów firmy „Wyskok” bywają podrabiane, prosimy o zwrócenie baczonej uwagi na prawdziwą etykietę firmy „Wyskok” z aeroplanem, gdyż jedynie za te likiery jesteśmy odpowiedzialni.

Cygara nadeszły po cenach monopolowych w 20-tu różnych gatunkach od 150.— do — mk. 500 za sztukę. — 88—3

Hurtownikom duży rabat! Hurtownikom duży rabat!
O. ELSNER, Łódź, Gdańska 64.



Wielki wybór lamp elektrycznych i gazowych poleca

M. BURAKOWSKI
 fabr. lamp i wyř. z brzozy

Piotrkowska Nr. 37.
 Telef. 21-25.

Przyjmuje się reperacje, prze- róbki i t. d. 451—4

FABRYCZNY SKŁAD

wyrobów

Wełnianych i Bawełnianych

B-rla Karpowscy i J. Bielajew

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 37,
 w podwórzu. Telefon № 11-68.

Poleca stale w wielkim wyborze wyroby:

DZIAŁ SUKIENNY:

DZIAŁ BAWELNIANY:

fabryki sukna **A. G. Borst** w Zgierzu
 „ „ **Franciszek Kinderman**

Szajbler i Grohman
 Krusze i Ender
 Juliusz Kinderman
 Karol Hoffrichter
 Teodor Ender
 Adolf Daube.

SPECJALNY DZIAŁ 168—1

SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

po cenach hurtowych.

Ceny fabryczne! Ceny fabryczne!

Fiji nie posiada. 000

000 Fiji nie posiada. 000

Wielki wybór krajowych i zagranicznych towarów męskich i damskich po cenach przystępnych tylko u
G. E. Restel i S-ka
 100. Piotrkowska 100. 17520—8

Egzystuje od 1910 roku.

Ceny przystępne

Ceny przystępne

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór Obuwia damskiego męskiego

najnowszych fasonów, gwarantowanego z najlepszych skór zagranicznych

J. Kowalczyk, Cegielniana № 25

Ceny przystępne

Ceny przystępne

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KUŚNIERSKI

Ch. M. Fiszlewicz Wschodnia 51 (róg Cegielnianej)

przyjmuje wszelkie zlecenia kuśnierskie z własnego oraz powierzono- nego materiału, akuratańską obsługą, po cenach umiarkowanych. 819-1

Na święta wielki wybór cygar, tytoniu i papierosów

oraz wszelkie towary wchodzące w zakres branży tytoniowej. Hurt. — POLECA — Detal.

Stefan Lewandowski

507—1 **Sienkiewicza 48** róg Nawrot. Dla handlujących najwyższy rabat.

Święto w „SCALI“ Cegieln. 18

24-go, 25-go i 26-go o godz. 3-iej po poł.
DLA DZIECI — POLSKIE — DLA DZIECI
 przedstawienie
„Wujaszek ze wsi“

Komedja w 4 aktach.

Akt I. Przy choince. Św. Mikołaj i taniec aniołów.
Akt II. Wujaszek z dziećmi idzie do teatru „Varieté“.
Akt III. Dzieci w teatrze „Varieté“.
Akt IV. Pożegnanie wujaszka.

Udział biorą:

Artyści teatru „Varieté“: Akt na drucie. Akt muzyczny. Akrobaci. Balet. Iluzjonista. Wujaszek ze wsi z całym inwent.: kaczką, indyczki, prosięta, 10 psów. Orkiestra. Chór. Wszyscy artyści i 80-40 dzieci i t. d.

Nadzwyczajna przedstawienie! Bezustanny śmiech!
 Nadzwyczajne przedstawienie! Trzeba się przekonać!

Wieczorem 8.45. Wieczorem 8.45.

„VARIETE“
 20 atrakcji 20
PROGRAM:

1. Muzyka.
2. PONETTI — Iluzjonista (kilka mag. eksperymentów)
3. MICHAELIS i Partner — Zongler na drucie
4. 5 HALMAS 5 — Wielki akt uniwers. sketch baletowy.
5. KAZIMIERSKA — polska śpiewaczka w swoim repert.
6. ANGELO 2 — Komiczny akt muzyczny.
7. DOLSKA Eugenia — Piesniarka: „Moje słońce, a gdybyś mnie kochał“.
8. MULETS — Najlepsi polscy akrobaci.
9. CONRADIS Gerce — Sensacyjne zadanie świata.
10. DOLSKI Wacław — „Umrzeć pragnę. Nie Kocham cię, Ninie“.
11. CARLE i ROSSITA — Tańce węgierskie.
12. ST. BRONECKI — Piosenkarz: Nowy repertuar.
13. DOLSCY — Duet: Urywki z operetek.
14. PAWEY i Comp. — Komiczny akrobaci.
15. Muzyka—marsz i wiele innych.



25 i 26 o godz. 6 wiecz.

-- Dwa Przedstawienia Niemieckie --

„Hans Hucklebein“

Komedja w 3 aktach

z udziałem zespołu artystów niemieckich i JANA TERRY, jako gość.

Bilety w kasie teatru codziennie od godz. 11 ej do wieczora bez przerwy.

Sala Filharmonji
 Dzielna 20.

Wtorek, d. 26 oraz 27 grudnia 1922 r., o godz. 8.30 wiecz.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10-1-iej od 8-7-iej wiez. 18390-1

Sensacja i nowość dla Łodzi!

Zespół Berlińskiej Sztuki kameralnej.

Tylko dwa :: ::

przedstawienia

Wystaw. będzie premiera:

„MASKI“

Sztuka w 3 aktach z prologiem i epilogiem Henryka Zimmermana.

1 akt. Pierrot. Kolombina.
 2 akt. Pajac. Pierrotka.
 3 akt. Czerw.domino. Zakonnica

Przed pierwszą, drugą i trzecią zasłoną **Nieznamą maska, Stara maska, Ciekawa i Młoda maska.**
 W głównych rolach wystąpią pierwszorzędne siły artystyczne. Kostjomy z Berlina.

Do wszystkich fabrykantów miasta Łodzi i okolicy!!!

Panuje straszna plaga szczerów i myszy, która w Waszych fabrykach i składach wyrządza wielką szkodę. Są one również najniebezpieczniejszymi krzewicielami różnych chorób i rozsadnikami rozmaitych bakterii epidemicznych. Niniejszym zawiadamiam, iż podejmuję się wytepienia p.d osobistym mojem kierownictwem powyższych szkodników. Skuteczność gwarantuję.

18100-1
 Z poważaniem
Ch. Kremer
 44 Piotrkowska 44

Jedwabie

Nadeszły sezonowe nowości

Brokaty srebrne i złote, Lamy, velour chiffony, Georgetty, Georgettyny, Creppe de Chiné, Creppe Marocaine Charmeuse, Kotik na płaszcze, Velvety i aksamity na suknie, **koronki srebrne i złote, wstążki brokatowe** oraz inne nowości karnawałowe polecają

Frydberg, Koc i Benno Brettner

Piotrkowska 80. Telefon 8-36.

Na Gwiazdkę!

Księgarnia i skład nut

Ludwika Fiszera

Łódź, Piotrkowska 47. Telefon 12-11.

Filja w Katowicach, Poprzeczna 1.

pośca swój obficie zaopatrzonej skład

Wydawnictw podarunkowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych, w ozdobnych oprawkach.

Stały napływ nowości! Wielki wybór nut!

Na spłaty

dogodne, miesięczne dostarczamy: Książki, obrazy, gry. Obszerny katalog za nadst. 100 m.k.
Księgarnia Wydawnicza Polska w Poznaniu, Hurtownia artykułów piśmiennych i szkolenych, Ratajecka 11 a. 17854-4

MEBLE!!

Zakupcie u nas najkorzystniej!

Przez własny wyrób jesteśmy wyjątkowo tani. Celem umożliwienia zakupu naszym polskim Klientom dajemy termin spłaty do 6 cii miesięcy.

Polecamy

Gabinety, Jadalnie, Sypialnie i wyściełane meble

w wielkim wyborze

Obejrzanie nie obowiązuje do kupna.

Fabryka Mebli „WERNIK“ T. z ogr. pow. Gdańsk, III Damm Nr 2. Telefon 44-81.

„Margot“

Piotrkowska № 64.
 Firma egz. od 1897 r.

Sweatry, Jumpry, Konfekcja damska, Wykwintna bielizna, **Pantafle zakopiańskie, FARTUCHY.** Praktyczne podarki gwiazdkowe.



Sprzedaj wyrobów futrzanych surowych oraz gotowych w wielkim wyborze. Przyjmowanie reperacji wszelkiego rodzaju. **Piotrkowska 35,** I p, front. 024-15

Płacę 150% drożej

Kupuj brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, biżuterię, stare zegarki oraz futra i dywany. **Konstantynowska 7.** Milich, prawo oficyna I piętro. 601-10

„DAK“

Piotrkowska 149 (w pod. na prawo) poleca hurtowo i detalicznie:
Bawełniane wyroby
 Fabryki Karola Th. Buhle, Łódź
 Tow. Akc. L. Geysera
 K. Scheiblera i Grohmana
Półwełniane i wełniane wyroby
 Fabryki Tow. Akc. A. G. Borsta
 R. Kindlera
Lniane wyroby
 Fabryki Zyradowskiej Maszyny
Hurt na 1 i 2 piętrze.
Detal na parterze.
 (od 9-11 od 3-7) 552 26

B. RUSSKA
 długoletnia nauczycielka

przyjmuje przepisywania na maszynie udziela lekcji pisania na maszynach różn. i najnowszych systemów z dokładnym objaśn. konstrukcji i hektografji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzowska) Nr 83 mieszk. 8.
 (obok poczty.) 615-1

Michał Reitberger,
 Andrzeja 7.

jest upoważniony do wykupna handlowo-przemysłowych świadczeń (nawet) 552
 — Nie odkładaj na dni ostatnie! —

Jedynie w Łodzi pismo popołudniowe

„Kurier Wieczorny”

od Nowego Roku

powiększy swoją objętość i dawać będzie
codziennie 8 wielkich stron druku.

Specjalnie zorganizowana.

służba telegraficzna
i telefoniczna.

Najświeższe wiadomości.

Bogaty dział informacji miejscowych.
Stały codzienny dodatek handlowy.

Kursy giełdy łódzkiej, warszawskiej, gdańskiej i berlińskiej

SZTUKA. ♪ SPORT. ♪ MODY.

Rok założenia 1816.

Rok założenia 1816.

Oryginalne likiery FRAENKLA

18382—1

Specjalność firmy

Eckau OO
Curaçao Triple sec
Carmeliter
Cordial Medoe

Do nabycia w pierwszo-
rzędnych składach Win
i Towarów kolonialnych.

Adolf Fraenkel i Synowie Sp. Ak.

BIAŁA (Małopolska).

Zamówienia przyjmuje HIPOLIT CIESIELSKI, ul. 6 Sierpnia 35.

Adolf Boksleitner i S^{ka}

„Spółka z ogr. odpow.”

Piotrkowska 149, telefon 14-09.

WYROBY GUMOWE, techniczne i chirurgiczne.

Sniegowce z klamrami męskie, damskie i dziecięce.

Opony i masywy samochodowe wszystkich rozmiarów firmy „Continental”.

Linoleum, Inlaid, Ceraty, Plandeki i Płótna nieprzemakalne. Pasy skórzane i z sierści wielbłądziej.

Hurt.

i t. d.

Detal.

SALA FILHARMONJI Dzielna 20. :: Niedziela, 24 grudnia, o godzinie 8 min. 15 wiecz. odbędzie się

KONCERT słynnej śpiewaczki i śpiewaka żydowskich pieśni ludowych Z. Zeligfeld, M. Kipnisa

z udziałem: Eli Kochańskiego (wiolonczela), Prof. I. Wejnberga (fortepian). Kupione bilety na 16-go są ważne. :: Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Filharmonji od 10-1 i od 8-7 wiecz.

Kino Popularne 18. Konstantynowska 18. Program na niedzielę, poniedziałek i wtorek.

Pierwszy raz w Łodzi Obraz biblijny

„Józef w Egipcie”

1) Patriarcha Jakób i jego synowie; 2) Sen Józefa; 3) Józef wtrącony w łaskiście wężów; 4) Sprzedaż Józefa Ismaelitom przez swych braci; 5) Józef niewolnikiem Księcia Putyfara; 6) Józef w więzieniu; 7) Józef tłumaczy sny; 8) Józef przed Faraonem; 9) Józef kanclerzem Egiptu; 10) Przybycie braci Józefa celem zakupu zboża oraz poznanie braci przez Józefa.

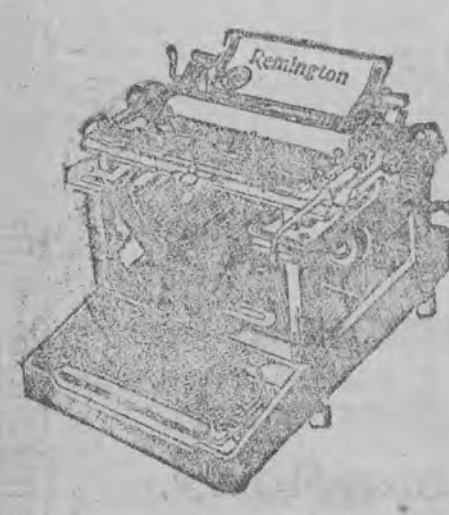
Teatr - Świetlny „Nowości” Pierwszy raz w Łodzi

Dziś! Ostatnia nowość! Francuski film holenderski! Najfajlejsza fantazja - DANIELA DE FOE w popularnym nowela!

„ROBINSON KRUZOE”

Sensacyjne przygody nieustraszonego żeglarza.

DWAGA: Obraz ten nie ma nic wspólnego z amerykańskim filmem pod tymże tytułem.



Originalne Najnowszych modeli! Meble biurowe, arytometry Brunsviga, aparaty „Roneo” do kopiażania, Warsztaty reperacyjne maszyn biurowych Adward Telatycki ŁÓDZ, Piotrkowska Nr. 48. Telefon Nr. 10-63. Przyjmuje wszelkie druki do wykonania na aparatach (rotografach) „Roneo”. 75-

OLEJE KRAJOWE i AMERYKAŃSKIE na przeróżną parę do 3800 skowy, motorowy, automobilowy, wozonowy, transformatorowy, gazowy do motorów i inne. Smary: do wozów, lin pasów, buszów „Tevette”, gudron, smoła brzoźna i t. p. Nafta, Bazylna, terpentyna parafina wazelina medyczna i techniczna. MYDŁO 67 proc. do prania Połąc wagonowo i na beczki Dom Handlowy BONISŁAWSKI i GOLDMAN Łódź, Kantor: Piotrkowska 130 telefon 282. Skład: Konstantynowska 109, telefon 830. 94-3

Kupuję płacę 100: drożdż, za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderoba, kapy pluszowa oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 32 poprzeczna oflowna, I p. m. 13 L. Milich. 203-10

Podłogi dla fabryk, składów itp. z „Beton American” oraz bruki wszelkiego rodzaju bezkonkurencyjnej trwałości wykonane. E. THORNBERG dawniej L. THORNBERG i Syn Łódź, Al. 1-go Maja 75.

Drożdże po cenach konkurencyjnych, codziennie świeże, hurt i detale Władomó Piotrkowska 89, w podwórzu. Macner. 120-2

Dr. A. Szmirgield Choroby nerwowe. Godziny przyjęcia od 5 do 7 wiecz. Zawadzka 29. 183-4

Dr. med. Lubicz Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie ant. słabym wyjątkowo. Przejmuje od 4-8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 157-15

Dr. S. KANTOR Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgen i kwarcem. Ewangelicka 2. Godz. przyjęcia: od 8-2 r. 5-9 pp. Dla pań 6-10 r. 181-9-1

Dom Handlowy BONISŁAWSKI i GOLDMAN Łódź, Kantor: Piotrkowska 130 telefon 282. Skład: Konstantynowska 109, telefon 830. 94-3

Wynajmę natychmiast 2 pokoje z kuchnią bez mebli. Punkt obowiązuje. Oferty sub „A.F.” do adm. „Głosu”. 18317-8



Papier biały dobry do pakowania na puły do sprzedania. Władomó w administracji „Głosu Polskiego” ul. Piotrkowska 106.

Dr. Michał Lipski Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Dzielna 37. Przejmuje 8-9 i 2-5 w święta 9-11 i 4-6. 190-7

Dr. J. Słowicki Chor. skórne i weneryczne. ul. Pańska Nr. 4 (og. Konstantynowska). Przejm. od 2-1 i od 2-4, pop. 794-11

Lekarz dentysta Feliks Seidengar. Zawadzka 10. Przyjmuje 10-1 i 3-7. 309-1

Warszawski Magazyn Obuwia Józef Nagler Piotrkowska 109. Posiadam na składzie wielki wybór obuwia damskiego i męskiego a także na nadchodzący sezon karnawałowy najwykwintniejszą balową galanterię. Obstaunki wykonuję według ostatnich fasonów.

Poszukuję się zdolnego zawiadowcy do tkalni mechanicznej, ohrzpanego z prowadzeniem rachunkowości fabrycznej. Oferty z podaniem wynagrodzenia i referencji składać do administracji „Głosu Polskiego” sub „Koz”. 860-3

Maszyny do picania „ME. CEDES” Arytmometry „THALES” Meble i urządzenia biurowe Sp. Handl. Wojewódzki i Łożon Sienkiewicza 35.

KALOSZE CIEPŁA BIELIZNA FRANCUSKI MAGAZYN H. PETERSILGE Piotrkowska 93. 737-25

Choroby skórne i weneryczne Dr. Lewkowicz Konstantynowska 12. od godz. 9-11 i od 6-8. Pańskie 792-1-5

Dr. med. H. Wollenberg Konstantynowska 63. Chor. kobiece i akuszerja. Przejm. od 12 do 2 i od 7 do 8 wiecz. 442-10 272 WUZ 14.X-22.

Konfeksja damska: Paleta, Suknie, Spódniczki, Fartychy oraz Kierozna najtaniej w firmie

Wulkan Łódź, Piotrkowska 175. 17046-9

Wykwalifik. biegła maszynistka w języku polskim i niemieckim, oraz z taką korespondencją, z 9-letnią praktyką poszukiwana odpowiedniej posady od zaraz. Oferty pod „Olga” do „Głosu Polsk.” 853-1

Wspólnika ohrześcijanina z kapitałem 50 milionów marek przyjmie stolarnia w pełnym ruchu i dobrze prosperująca. Oferty pod „Wyrab lasu” do adm. Głosu. 835-2

poszukuje pokoju, może być przy rodzinie. Oferty pod „A. G.” do adm. Głosu. 804-1

Dr. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne. Godz. przyj. 12-1 i od 4-7 w Piotrkowska 113. 18217-20

Doktor SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne. codz. przyj. od 8-7 i pół w niedz. i święta od 11-1 po po Benedykta 11 (6-go Sierpnia) 1746-10

NA GWIAZDKE! Francuski magazyn K. Petersilge Piotrkowska 93 Bielezina damska Bielezina męska Bielezina welitana Krawaty, szalki Szale jedwabne welitane Jamsy jedwabne welitane Rękawiczki, ponczochy Kalesze, buty z futrem Buciki domowe Perfumy, mydła. 17904-10

MAISON d'ART Artystyczna Pracownia Jumpsów (sweatów) welitana i jedwabnych - Południowa Nr 28, m. 26. JUGOSŁAWJA-RUMUNJA. przedstawiciel większych fabryk włókienniczych, który w państwach tych podróżuje od wielu lat posiada tam wyrobione szesnki i najlepsze referencje, pragnący otrzymać od większych fabryk zastępstwa prowizyjne. Łaska oferty nadsyłać proszę do Biura Agencji, Edward Braun, Wiedeń I, Strubergasse, dla „Volksstimme Wiedeń”. 329-1

Wielkopolska. Zaprowadzona hurtowa, ze stałą klientelą i nadzorującymi na prowincję, z powodu powiększenia przedsiębiorstwa z dnem 1 stycznia 1935 r. oraz objęcia większych ubikacji handlowych w samym centrum miasta Poznania poszukuje bezpośredniego kontaktu z przedsiębiorcami firmami krajowymi branży włókienniczej, lub pokrewnej, celem przelania reprezentacji, albo też wyłączonej sprzedaży hurtowej na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk. Oferty sub „NKO 575” nadesłać się nadsyłać do Biura Agencji A. Górnicki, Karmelicka 5, telefon 89 31 i 509 57.

Pracownik Biurowy pamiętnik książkowy z długopisem praktyczną (biura i kantory fabryczne) poszukuje zająć. Oferty do „Głosu” pod „Pracownik”.

Dr. med. Józef Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. Braun Południowa nr 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przejmuje od 8-10 i od 1-2 i od 5-8. Pańskie 792-1-5

Dr. med. Zeligsonowa Przejmuje od 11-12 w niedz. i święta od 2-5. Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1. Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.) Osobne wieszaki na twarzy elektrolizy. 1746-80

Zakład kufnierski H. Wasserman Piotrkowska 42 wykonuje wszelkie roboty futrzane damskie, jak meście po cenach przystępnych z akuratacją obsługi. 66-8

Dr. L. Prybulski Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie oświetleniem (Lampa kwarcowa). Zawadzka nr. 1. Przejmuje od 2-1 i od 5 do 8 dla pań od 4-5.

Dr. MARJA Józefów-Lewinsonowa Chor. weneryczna skóra (tabletki i dzieło) Godz. przyj. od 5-8 pp. Cegielniana 8. WUZ 22XI-21 17376 16

Biuro Techniczne „Technika” Steinhardt i Birenweig inżynierowie Łódź, Dzielna 44, tel. 14-37. Posiada na składzie motory elektryczne Budapeszteńskich Zakładów „Soc. éte Anonyme D'Electricité GANZ” dla prądu trójfazowego 3000 w. 50 okresów o mocy: 54 KM, 78 KM, 100 KM i 185 KM. Motory dla 120/220 woltów, transformatory i dynamomaszyny stałe na składzie. 389

Dr. E. Szyfman Choroby wewnątrzna. Przyjmuje od g. 6 do 8. Ul. Gdańska 42. 18311-9

Dr. L. Prybulski Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie oświetleniem (Lampa kwarcowa). Zawadzka nr. 1. Przejmuje od 2-1 i od 5 do 8 dla pań od 4-5.

Zakład kufnierski H. Wasserman Piotrkowska 42 wykonuje wszelkie roboty futrzane damskie, jak meście po cenach przystępnych z akuratacją obsługi. 66-8

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. L. Prybulski Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie oświetleniem (Lampa kwarcowa). Zawadzka nr. 1. Przejmuje od 2-1 i od 5 do 8 dla pań od 4-5.

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. I. Silberstron Choroby skórne weneryczne SIELONA nr. 11. Przejm. od 12-2 i 7-4 w. Pańskie-41 pół. Niedziela od 3-2 pp. 557-16

Doktor medycyny poszukuje 1-2 osoby umiłowanych, przy inteligentnej rodzinie. Cena nie krepuje. Oferty do admin. „Głosu” pod „Doktor”. 140-2

Potrzebna dziewczyna do drukarni, Z Szalada, jęwskiego, Cegielniana 394-1

Kupuję 1 place najcenniejsze za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, żywany perski futra 100 proc. drożej

Ważne dla przemysłu włókiennego! Fabryka Ksiąg Kolakcyjnych E. SROCKIERSKI Łódź, Zielona 37 poleca się do wykonania kart do wozów w formie najciekawszej i najnowocześniejszej. Tamże może być zbudowana fabryczna

Wykwalifikowany snowacz umiejący snuć na karnus poszukiwany. Władomó: Zawadzka 16 u portjera

Dr. Z. Rakowski choroby uszu, nosa, gardła i płuc ul. Pomorska (Środnia) 78 przyj. 12-1 i 5 do 7. 17521-4

Dr. W. Łagunowski Choroby skórne weneryczne Przejmuje od 1-2 pp. 1 od 5-8 w. Zawadzka (Węzga) 43.

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Dr. med. J. Szwajcer Akuszerja i chor. kobiece Pomorska 7. Przyjmuje od g. 3-5 pp. 250-15

Fabryka w pobliżu Warszawy poszukuje urwałającego warształu mechanicznego któryby jednoczesnie był dostatecznie obeznanym z pracą parowej turbiny o sile 1200 KW. kotłów parowych, motorów elektrycznych i światła. Oferty z życzeniem i podaniem warunków należy składać w Redakcji pod „M. K. 100”.

Maszynę w dobrym stanie, do merytoryzowania sztuk obrabowywania, sprzedam. Oferty sub „Morcowy-01a”. 140-2

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

(Sala Filharmonji, Dzielna 20).



Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

(Sala Filharmonji, Dzielna 20).

W niedzielę dnia 31 grudnia r. b. odbędzie się

Wielka Doroczna Maskarada Sylwestrowa

pod nazwą

„Wesoły Jarmark“

na zasilenie funduszy Orkiestry Filharmonicznej.

!!! Miejsce spotkania całej Łodzi !!!

Motto: Stary i młody

Brzdal i pełen urody

Smutny i wesoły

Bogaty i goły

— Wszyscy pośpieszą na „Jarmark wesoły“.

Bufet suto zaopatrzonej na miejscu. Dwie orkiestry.

Bez karoty. Ceny wyznaczone.

Atrakcje zabawne, Karuzela (z tow. katarynki). Fotografja błyskawiczna.

Strzelnica. Za najcelniejszy strzał do serca najpiękniejszej łodzianki czeka zwycięskiego strzelca nagroda w postaci abonamentu na cykl wielkich koncertów symfonicznych.

Confetti. Serpenty. Fantastyczna iluminacja sali. Różne niespodzianki.

UWAGA! Panie obowiązkowo w maskach. Panów obowiązuje kostjum lub strój balowy. Początek maskarady o godz. 11 wiecz.

Bilety w cenie Mk. 5,000.— oraz Mk. 5,000.— (podatek miejski) do nabycia w sali Filharmonji w kasie № 2.

348

Pamiętajcie o stratach wywołanych przez pożar!!! Ochroniajcie: FABRYKI, SKŁADY i DOMY przez

„MINIMAX“

Gaśnice przeciwpożarową.

Gaśnicę przeciwpożarową.

2 miliony aparatów w użyciu. Przeszło 55.000 pożarów ugaszonych.

Wyłączne przedstawicielstwo: **K. KÜSTER i SYNOWIE, Łódź, Sienkiewicza 23, róg Moniuszki.**

Biuro Techniczno-Handlowe

„Energja“

sp. z ogr. od.

Warszawa, Leszno 13, tel. 64-51, 240-07.

FILJE: Łódź, Dzielna 44, tel. 14-33.

Wilno—Mostowa 27.

Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę i Litwę Tow. Akc. Austriacko-Amerykańskich Fabryk WYROBÓW GUMOWYCH i AZBESTOWYCH

„SEMPERIT“

oraz Jeneralne przedstawicielstwo motorów Diesla Akcyjna Tow. Budowy Maszyn i Wagonów w Gratzu.

Posiada stale na składzie:

597-1

Obcęże masywne do samochodów ciężarowych, opony do osobowych, wszelkich wymiarów

oraz artykuły techniczne gumowe, azbestowe i kauczukowe.

Dobrze znany dyrektor orkiestry poleca doskonale zespoły muzyczne do ślubów, wesel etc. Na ządanie Jazz-band. Wład. ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 10 mies. 34. 279-1

Na WYPŁATE! firanki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie
Ch. Markowicz i S-ka Piotrkowska 37, w podwórzu. 237-2

Inżynier mechanik specjalista samochodowy z praktyką zagranicą, poszukuje posady lub spółki. Łask. oferty sub „A. G. N. 42“ do adn. Głosu. 342-1

Zdolny młodzieniec, z gruntowną znajomością języka polskiego i niemieckiego, jak i znajomością i praktyką biurową poszukuje posady młodszego buchaltera. Łask. oferty pod „H. H.“ do adn. Głosu. 957-1

Sprzedam gospodarstwo 21 morgów (w tem 5 morgów łąki) z pięciopokojowym domem mrowanym i ogrodem nad rzeką, 9 wiorst od Łasku. Oferty pod „B. W. 47“ do administracji Głosu. 333-1

KASA duża, ogniotrwała, opasana, czarna do sprzedania. Piotrkowska 82, m. 24. Of. 2-4. 150-3

16-go stycznia 1928 roku o godz. 10 rano dokonana zostanie w Sądzie Okręgowym w Łodzi, przy ul. Pańskiej Nr. 115 w drodze działów

sprzedaż przez licytację

publiczną nieruchomości należącej do sukcesorów **MINY KONSZTATOWEJ** i do fundacji dobroczynnej imienia **HERMANA** i **MINY** małżonków **KONSZTATÓW**. Nieruchomość powyższa położona jest w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 53 i przy Al. Kościuszki 6, w sąm centrum miasta, w najruchliwszej dzielnicy i składa się z domu frontowego z oficynami przy ul. Piotrkowskiej i z ogrodu przy Al. Kościuszki.

Blizszych informacji zasięgnąć można u adwokata **A. NEUMARKA** — w ŁODZI — Cegielniana 36

Kto chce w ciągu jednego miesiąca nauczyć się

NOWOCZESNYCH TANCÓW

jak: Maxix-Brasilliano, La Jawa, Tango, Shimmy, Boston One-Step i inne, winien się zgłosić do

Pierwszorzędnej Szkoły Tańców dyplomow nauczyciela **Henryka Henrykowskiego** **Wchodnia 57**

Zapisy oraz informacje udziela się codziennie do 6-jej wiecz. w mieszkaniu prywatnem przy ul. Gdańskiej 9, a od 6 do 10 wieczorem w kancelarii szkoły. UWAGA: We wtorki i czwartki lekcje w kółkach zamkniętych.

GORSETY najnowszych fasonów

gotowe i na obstalunek

poleca w wielkim wyborze

Pracownia gorsetów „**MARTA**“

ŁÓDŹ, Piotrkowska 130 (w podwórzu).

BIUSTONOSZE, PASY BRZUSZNE i t. p.

Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów. 95-1

Lecznica lekarzy specjalistów ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze), przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 1500 mk. opierane i opatrunki od umowy. 509-1

Inżynier - mechanik z 10-letnią praktyką zagranicą, ze znajomością kilku języków i dobrymi referencjami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „A. B. 1884“ uprasza się kierować do Administracji „Głosu Polskiego“

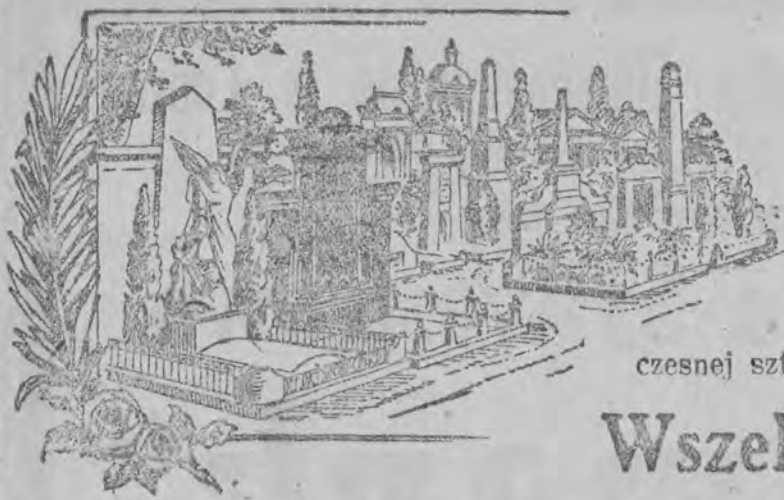
MASZYNY do pisania

Orzeł (nowe) Mercedes, Remington i t. p. Taśmy i a, Kalka, reperacje. Nauka pisania na maszynach. **Adolf Goldberg**, Andrzeja 1, I piętro.

Baczność! Taniej niż wszędzie, bo w prywat. mieszkaniu.

Wszelkie wyroby futrzane, oras fokowe, karakulowe palta nabyte można

Piotrkowska 19 (w podwórzu) a **Zusmanka i Bawidowicza** Przyjmowanie superek! Akuratna obsługa!



M. BRODATY vel BRODER ŁÓDŹ

UL. FRANCISZKAŃSKA 31.

Fabryka pomników

Wielki wybór pomników granitowych szwedzkich, wykonanych według ostatnich wymagań nowoczesnej sztuki plastycznej i modeli starożytnych mistrzów dłuta.


Wszelkie roboty budowlane.

Przybył na skład świeży transport

HERBATY ANGIELSKIEJ

w oryginalnym nowym opakowaniu własnej marki

„SIBUNION”

marka  ochronna

w paczkach 1/2, 1/4, 1/8 funt. Waga netto.

Skład główny: Warszawa, Bieleńska № 18
Tel.: 105-72, 307-23, 258-14

ODDZIAŁY: w Poznaniu: Garnarska 3.
w Łodzi: Batorskiego 86.
w Wilnie: Dobroczyński 2.
w Krakowie: Wrzesińska L. 4.

17554-2

BERSON

Obcasy i zelówki gumowe
BERSON
sa trwałe i zachowują elegancję
waszego obuwia



BERSON-KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.). Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

MEBLE gabinetowe kryte skórą i gobelinem **DIWANY**

Fabryczny skład: Łóżek metalowych
Honrada, Jarnuszkiewicza i S. Ki
Wypoków B-ci Thonet
Materacy.

Kompletne urządzenia pokoi:

Ślotowych, Sypialnych, Salonów i Gabinetów.
Meble Koszykowe. — Meble biurowe. Kuchnie białe
Mrazaczyni Mebli

Wł. ROMISZOWSKIEGO, Łódź, Piotrkowska Nr. 116
Telef. 21-81 i piętro, front. Telef. 21-81.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty z zakresu stolarstwa i tapicerstwa. Uwaga! W niedzielę 10 i 17 grudnia magazyn otwarty od godz. 1—6 po południu. 692-7

Bębny (Blechtromeln) do selfaktorów i drosli

Gery i sita do grempli i szlakmaszyn

Wymenki do cwiramaszyn, jak również bańki do olejów, smarowniczek, oliwiarki, polewaczki i t. p.

wykonywa nowe, reperuje stare, szybko, solidnie, firma



„Jan Maciński” Łódź, Senatorska 81 (egz. od r. 1913)

Zakłady Dekarsko-Błacharskie i Asfaltowe
Oddział robót kłacharskich. 666 4

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 5.000 —, kwartalnie Mk. 8.000 —. Za odosłaniem dopłaca się Mk. 500 — miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.200 Zniżka Mk. 4.000 miesięcznie.

Na Gwiazdkę
poleca po bardzo niskich cenach

Szale, Swetry, Pończochy, Czapki, Rękawiczki, Ubranka, Spódniczki, Jampy, Getry, Reortory, damskie i t. d.

Fabryka J. KNYTEL
Trykotów
Nr. 5. ul. Główna Nr. 5.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie § 4 przepisów o poborze na rzecz miasta dodatku do cen za gaz i elektryczność, zatwierdzonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu na zasadzie art. 34 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 oraz art. 3 dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich z dnia 7 lutego 1919 r. reskryptem Nr. S M 1949, Magistrat wywina wszystkim właścicielom, posiadającym urządzenia i maszyny do wytwarzania energii elektrycznej dla celów technicznych i oświetleniowych oraz właścicielom zakładów gazowych, wytwarzających gaz dla wymienionych celów — do złożenia w Oddziale Podatkowym Magistratu m. Łodzi w terminie 2 tygodniowym, t. j. do dnia 31-go grudnia r. b. deklaracji, zawierającej:

- co do elektrowni:**
- a) moc maszyn, włącznie z maszynami wytwarzającymi energię elektryczną,
 - b) przeciętna miesięczna ilość wytwarzanej energii elektrycznej w ciągu 1 roku, c) ilość żarówek i lamp łukowych z podaniem zużycia energii w watach, d) aparaty, jak to: suszarki, piecek, nagrzewacze, wanny galwanistyczne i t. p., e) ilość godzin pracy przy wytwarzaniu prądu elektrycznego
- co do gazowni:**
- a) ilość gazowni (retort), b) przeciętna miesięczna ilość wytwarzanego gazu w ciągu 1 roku, c) ilość palników i aparatów, z podaniem zużycia gazu, d) ilość godzin pracy przy wytwarzaniu gazu
- Magistrat m. Łodzi
Prezydent (—) RZEWSKI.
73-3

OGŁOSZENIE

w sprawie podatku od zabaw i widowisk.

Wszystkie zabawy i widowiska sylwestrowe i noworoczne powinny być zgłoszone w Oddziale Podatkowym Magistratu m. Łodzi przy Płocie Wolności Nr. 2 lewa oficyna, I piętro, pokój Nr. 1 najdalej do dnia 29 grudnia r. b. Wobec oczekiwanej znacznej liczby zgłoszeń, zaleca się we własnym interesie osób, urządzających zabawy lub widowiska oraz właścicieli restauracji i t. p. zakładów, które mają być otwarte w nocy, aby ze chcieli załatwić konieczne formalności zawczasu przed wyntonionym ostatnim terminem 72-3

Magistrat m. Łodzi
Prezydent (—) RZEWSKI.

OLEINA 99%, Gliceryna, Kwas kokosowy tłuszcz. 98%, MYDŁO tekstylowe twarde (marsylijskie) 70%, Mydło tekstylowe mażyste 40%, Mydło do prania Schichta marki „Jelen” 65%, Proszek do prania „Pochwała Gospodyni” 12%, ŚWIECE stearynowe, MASŁO roślinne: „CERES”, „Rita” i „Solo” Oliwa jadalna I-a, wyrobu firmy Georg Schicht A. G., Aussig, (Czechosłowacja) stale na składzie.

Bruro Buchholtz i S-ka, Sp. z ogr. odp.
Łódź, ul. Główna 56. 939-5

Samodzielna buchalterka (zr.)

obznajmiona z prowadzeniem podwójnej buchalterji oraz sporządzeniem bilansu poszu kiwana od zaraz. Oferty osobiście składać w wykończalni, Lipowa 4. 228-2

PANNA

Freblanka, władająca również językiem francuskim w słowie i piśmie, poszukiwana do 6 letn. chłopca. Oferty tylko od osób posiadających dobre referencje do Adm. „Głosu Polskiego” pod „A R.” 217-2

Mk. 200.000
zapłać za wyrobienie lepszej posady biurowej kwalifikacje i referencje posiadam wystarczające. Oferty sub „Inteligentny młodzieniec” do admin. „Głosu”. 260-2

Karakulowe palto

długie, 3 i pół ilj, mkp. sprzedaje się w F. Majeranowskiego, Piotrkowska № 132, front, I piętro. 274-2

student ostatniego kursu Politechniki Warszawskiej, z wykształceniem w dziedzinie Specjalności matematyka, chemia i fizyka. Oferty proszę składać do admin. pod „Student” 193-3-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków klasycznych 86-3 (druga brama). 182-3-n

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

A. A. A. Kupuje meble, dywany, futra, garderobe, bieliznę, maszyn do szycia. Płacone najwyższe ceny. Zakład Benedykta 98 m 13 parter. 297-12-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

M. Kredens pomocnik, 20 lat, krzesła, łóżka, bielizniarki, szafy, płyta lakierowana, 16-litrowo dziecinne, biurka, taferki sprzedaje tanto Piotrkowska 261 — 4 fr 047-6-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Do sprzedania nowe powozy, bryczki i wozy w zakładzie. Lipowa 89. 295-2-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Do sprzedania od zaraz całkowita urządzenie zakładu fryzjerskiego. Różna wiadomość: Główna № 54, Grynbaum. 336-2-z

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Wino w wielkiem ilości, 500 miejsce, dobre, prostownicze i aparat kinematograficzny. — Komplet „Patha” z podwojnym wyświetlaczem do sprzedania. Wiadomość: ul. Napiórkowskiego № 57, m. 11. 303-3-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Maszyny do szycia nowe, używane na raty, regeneracje, części. B. Bürger, Piotrkowska 82. 977-8-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Maszyny do szycia nowe, używane na raty. Awret, Benedykta 94. 301-5-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Przybył do sprzedania duży obraz w ramie mahonowej, 6 debowych przesł i leżanka. Degielniana 64, m. 9. 239-8-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Domowa do sprzedania ul. Piotrkowska № 111 w podwórzu, III wejście na parterze. 192-3-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Główny sprzedam sklep z mieszkaniami oraz 2 debowe łóżka. — Nawrot 77. 322-1-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

zasa rozbiłera, okazyjnie sprzedam. Rozwadowska 15, m. 30, w podwórzu. 299-2-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Przedam obrazy olejne. Wiadomość: Składowa № 19, Borkowski, 315-2-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

zafa debowy dużej rozmiar, 1000 l. biurko okazjnie do sprzedania. Napiórkowskiego № 7 w stolarni. 512-2-k

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Inteligentna paniątka — poszukuje kondytor jednego dziecka Łask. Oferty pod „R. H.” 356-1-pp

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Putynowana dziennikarka, stenografująca i pisząca na maszynie b. biegła ze znajomością czeskich poszukuje osady od 1-go stycznia. Łaskawe oferty sub „Posada 18236” 80-2-pp

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

A. Linguarum Schola — właściciel Ambard i Deb. Francuski angielski, niemiecki, włoski, rosyjski. Piotrkowska 120, od 4-9.

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

angielskiego konwersa — oji udziela rutynowa nancyjele! Nowo-Cegielniana № 12, m. 4, od 3-5 pp. 371-1-n

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Student, doświadczony korepetytor, udziela lekcji. Specjalność: polski, matematyka. Ceny przystępne. Piotrkowska 182 m. 18. 272-2-n

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

Przygotowała do egzaminu poleczyło lub grupami. Piotrkowska № 10 m. 22. 160 3-u

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

szukam Władysława zgubił kartę bezterminowego urlopu roczn. 1896. wydz. przez P. K. U. Ostrow Łużyński. 343-8-a

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

szukam Józef, niez. kl. II gimn. społeczna. zgubił matrykulę. 334-1-a

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

szukam Paweł zgubił matrykulę, wydz. przez gimnazjum im. ks. Skarupki. 341-1-a

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

szukam Abram zgubił dowód osobisty, wydz. w Łodzi. 392-1-a

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

szukam Michał zgubił kartę powołania rocz. 14-9, akt rejestracyjny dowód osobisty, wydzany w Zgierzu. 216-3-a

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 65 mk.)

szukam Antoni zgubił kartę bezterminowego urlopu roczn. 1896. wydz. w Łodzi, P. K. U. Karisa. 326-5-a

szukam Stefan zgubił książeczkę zwolnienia, wydz. w Łodzi na № 333. 163-7-z